ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème SOBOTA, 3 maja 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 3 Mai 1952 Nr. 105

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

„Trzeci Maj"

Pierwsza w historii świata bezkrwawa rewolucja

Wielka dla narodu polskiego była chwila, gdy 161 lat temu w pamiętny dzień 3 maja nastąpiło zjednoczenie wszystkich stanów społecznych. Dzieło Konstytucji 3 Maja, to pierwsza w historii świata rewolucja bezkrwawa. — Konstytucja uchwalona w ów dzień i na krótko przed upadkiem państwa polskiego, dała narodowi nieśmiertelność!

Od tego czasu stała się Polska domem wspólnym dla wszystkich. Braterskim gestem zostały zaproszone wszystkie warstwy w krąg ogniska ojczystego.

Ona dała narodowi wolność w duchu!

Dumni możemy być jeszcze dziś z tego aktu. Naród którego fundamenty pękały w kleszczach największych potęg świata, w przededniu upadku zdobywa się na akt konstytucyjny, którego nie powstydziłaby się żadna z potęg i demokracji Zachodu. **Działo się to dnia 3 maja 1791 roku.**

Konstytucja 3 Maja, to nie jakiś sztuczny twór, bowiem prawa w niej zawarte oparte zostały na zasadach głębokiego umiłowania ojczyzny i wolności oraz sprawiedliwości społecznej. Jak żołnierz, który przed decydującą walką wyzwala z głębi duszy najszlachetniejsze wartości, tak wielcy synowie narodu polskiego w chwili poprzedzającej największą katastrofę — rozbiory, przez ustanowienie konstytucji trzeciomajowej ujawnili i wynieśli na wyżyny te **największe wartości duchowe i moralne.**

Konstytucja 3 Maja wykazała, że, choćby ciało potargano w strzępy, pod uciskiem i przemocy najstraszniejszej, skazano na srogie lata niewoli, to dopóki w sercach i umysłach naszych płoną jej przykazania, dopóki pamięcią wracamy w te wielkie dni 3 Maja, — **dopóty nie zginiemy!**

Jak wspaniałomyślnie i szeroko otwierała Polska swe podwoje dla wszystkich prześladowanych, uciemiężonych i łaknących wolności, to niech mówią słowa ustawy trzeciomajowej: Polska mówiła: „Przyjdźcie do mnie! Spróbujcie polskiego chleba, którego nie braknie dla nikogo. Pracujcie u mnie, a gdy zechcecie odejść, żadnych wam przeszkód czynić nie będę!" — **Otóż widzimy, z Polski promienieje wolność i swoboda.** Polska przygarnia wszystkich i daje gwarancje swobód i zapowiada warunki życia nowego nie tylko chłopom polskim, ale także rosyjskim, pruskim i austriackim.

Ustawa 3 Maja była aktem dobrowolnego zrzeczenia się praw warstwy rządzącej, z czego wynikła równość chłopa z panem i jego prawo do udziału w rządach. Niczem latarnia morska wśród burzy świeciła i świeci swymi prawami zawartymi w niej całym pokoleniom. Nie zgubimy nigdy drogi, nie damy się porwać w odmęty wezbranych fal życia, jeśli wzrok nasz będziemy zawsze kierować ku światłu, które błyska z ducha i uchwał Konstytucji 3 Maja. Uczy nas konstytucja majowa miłować wolność i cenić ją drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą. **Jest ona katechizmem narodowym** i każe nam miłować i kochać bliźniego.

Konstytucja 3 Maja to fundament pod najpiękniejszy pomnik narodu polskiego.

— Naród Polski, który tworzył tę Konstytucję, opiera się na demokratycznych zasadach, że **„wszelka władza w społeczności ludzkiej bierze swój początek z woli narodu** (art. V.) odczuwamy więc słuszną dumę z wielkiego czynu przodków naszych.

Dziś, gdy w oczach naszych ideały — zdawałoby się — walą się w gruzy, gdy serca nasze przepełnia gorycz krzywdy i niesprawiedliwości, a wokół nas zakrzepła się obłuda i sprzedajność oraz przerażający materializm, wróćmy myślą w te wielkie dni 3 majowe 1791 r., a zobaczymy zdala dniejącą jutrzenkę swobody i Polskę, która wkrótce zmartwychwstanie! Trzeba nam dziś tylko wiary i pewności jutrzejszego zwycięstwa. Strzeżmy mowy i kultury polskiej na emigracji, gdyż żyjemy wśród wolnych, podczas gdy na ziemiach naszych ojców, te wielkie wartości są tępione i wypaczone przez czerwonego okupanta.

Dorobek wielkich dni 3 Maja 1791 r. będący prawdziwie bezkrwawą rewolucją, wypłynął z głębokiej orki ugoru ojczystego po czasach ciemnoty i barbarzyństwa saskiego.

Manifest Połaniecki uzupełnia Konstytucję 3 Maja, dając chłopom całkowite równouprawnienie. „Lud rolniczy, spod którego rąk płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą stanowi w narodzie ludność, a zatem najwiekszą w kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie jako też przez własny nasz interes zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy".

Ciekawa rzecz, że nawet zatwardziali przeciwnicy, którzy protestowali przeciwko uchwałom trzeciomajowym, by zejść z drogi i nie przeszkadzać w tym wiekopomnym zjednoczeniu narodu, na owe dni opuścili Warszawę. Nawet oni czuli i rozumieli, że dokonuje się wielka i błogosławiona w skutkach przemiana. Ziarno zasiane w glebę Majową wystrzeliło i wzeszło bujnym kłosem.

Błogosławieństwo dzieła konstytucji majowej było ogromne.

Nie wytrychem, lecz toporem poprostu otwiera Konstytucja 3 Maja drzwi do gmachu ojczystego — otwiera je dla wszystkich. Pękają nie tylko drzwi dotąd zamknięte dla chłopa i robotnika, lecz rozlatuje się w pył szkolnictwo konserwatywne, ciasne i zacofane. Komisja Edukacyjna, godna poprzedniczka Konstytucji 3 Maja, sięga w dół i w głąb zarazem. Przeprowadza całkowitą reformę szkolnictwa; tego na najniższym szczeblu do szkół wyższych włącznie.

Oświata w uchwałach Konstytucji Majowej zajmuje przodujące miejsce, bowiem twórcy konstytucji uważali oświatę za postulat naczelny.

Ze wskazań Sejmu Czteroletniego i Konstytucji Majowej wynika, że obowiązkiem naszym jest oświatę postawić na pierwszym miejscu w programie i katechizmie narodowym.

Winniśmy oświatę nieść wszędzie z tym przekonaniem, że im światlejsze będą wszystkie warstwy narodu, tym silniejszy będzie opór z naszej strony. Winniśmy na każdym kroku wołać słowami Słowackiego:

„Lecz zaklinam was, niechaj żywi nie tracą nadziei i niosą przed narodem oświaty kaganiec!"

Wielkie obowiązki ciążą na obecnej emigracji. Jesteśmy jedynymi wolnymi przedstawicielami narodu polskiego; wobec całego świata musimy protestować przeciw krzywdzie i uciskowi, stosowanym przez okupanta na naszych braciach i siostrach w Kraju. — Święcimy w maju nie tylko rocznicę Konstytucji 3 Maja, ale kilka dni później obchodzimy radosną rocznicę klęski hydry hitlerowskiej. Siedem lat temu w radosne dni maja 1945 roku, wrogi okupant i bestialski morderca hitlerowski podpisał akt kapitulacji i uznał się za pokonanego. Na gruzach Niemiec po raz pierwszy w dziejach historii załopotał biało - czerwony zwycięski polski sztandar. Naród Polski zmartwychwstał, lecz na mocy uchwał jałtańskich popadł w nową niewolę, gorszą — komunistyczną. Epilog tego dramatu jałtańskiego trwa po dziś dzień. Naród w Kraju nie jest w stanie przeciwstawić okupantowi oporu fizycznego. Musi z konieczności ograniczyć się do oporu moralnego, broniąc wiary ojców, ucząc religijnych i patriotycznych [illegible] — by móc wytrwać i [illegible] nowy Dzień Zmartwychwstania.

My emigracja, którzy poświęciliśmy tęsknotę za Krajem, jedni pozostając na wygnaniu, a inni uciekając z „raju komunistycznego" winniśmy protestować przeciw temu, co dzieje się na naszej ojczystej ziemi. Naszym pierwszym obowiązkiem jest protestować stale i na każdym kroku przeciw krzywdzie i [illegible] Polską.

Zjednoczmy wszystkie żywotne siły do pracy w imię Boże nad odzyskaniem naszej utraconej Wolności i Niepodległości. Wspólnym wysiłkiem [illegible] w Kraju. Doczekamy się chwili zwycięstwa, gdy nasze biało-czerwone i zielone sztandary w Niepodległej i Demokratycznej Polsce załopocą na ojczystym naszym niebie! **Frankfurt n. Menem, w maju 1952.**

Józef Miot - Mróz.

Otwarcie radiostacji „Wolnej Europy" w Monachium z przeznaczeniem wyłącznym dla Polski

W dniu święta narodowego Konstytucji Trzeciego Maja Zarząd Stowarzyszenia Wolnej Europy otwiera w Monachium uroczyście radiostację przeznaczoną wyłącznie dla Polski.

Na otwarcie to otrzymał m. in. zaproszenie redaktor naczelny „Narodowca", p. Michał Kwiatkowski, który wskutek tego nie będzie mógł osobiście uczestniczyć w obchodzie trzeciomajowym w Lille, gdzie go będzie reprezentował syn wraz z członkami redakcji i administracji.

Obchody Święta 1 Maja we Francji i w całym świecie

Apele do krajów za żelazną kurtyną

Bruksela. — W dniu 1 maja z okazji święta pracy odbyły się w całym świecie liczne manifestacje robotników.

Największa centrala antykomunistyczna Wolnych Związków Zawodowych wydała odezwę do robotników w krajach za „żelazną kurtyną", wzywając ich do wytrwania i bohaterskiego przeciwstawienia się wyzyskowi świata pracy.

Apel napiętnował osławione obozy pracy w Rosji oraz w krajach satelickich Rosji, przypominając światu, że około 20 milionów osób trzymanych jest w takich obozach za „żelazną kurtyną", w warunkach nieludzkich

Przywódcy polscy na Zachodzie wydali również apele do polskich robotników.

* * *

Paryż. — We Francji tradycyjne manifestacje pierwszomajowe upłynęły wszędzie w spokoju i powadze, za wyjątkiem Douai i Valenciennes, gdzie nastąpiły starcia pomiędzy manifestantami północno - afrykańskimi a policją.

W Paryżu urządzili manifestacje pierwszomajowe: C.F.T.C., F.O. i C.G.T. — Mówcy z C.F.T.C. domagali się sprawiedliwości społecznej, rewaloryzacji zdolności nabywczej płac oraz reformy podatkowej. — Przywódcy F.O. podkreślali potrzebę walki o poprawę bytu warstw pracujących, a mówcy z C.G.T. krytykowali obecną politykę rządu.

W paryskiej katedrze Notre-Dame została odprawiona tradycyjna Msza św. pierwszomajowa. Uczestniczyły w niej m.in. delegacje różnych zawodów.

W miastach prowincjonalnych stosownie do zwyczaju, merowie w otoczeniu radców miejskich przyjęli w ratuszu delegacje syndykalne, które przedłożyły żądania pracowników.

Zajścia w Douai i Valenciennes zakłóciły spokojne i pełne godności obchody 1 maja w północnej Francji. Wśród około 2.500 manifestantów, zebranych przez CGT w Douai, było około [illegible] Afrykańczyków. Ponieważ uczestnicy manifestacji nieśli transparenty z podburzającymi napisami, policja wezwała do usunięcia ich. Kilkakrotne wezwania nie odniosły całkowitego skutku. Na placu Lhéreller, Algerczycy zaatakowali policjantów, posługując się kijami, nożami, brzytwami, cegłami, a nawet bronią palną.

Wezwana na pomoc policja, C.R.S. użyła bomb łzawiących. Po krótkim uspokojeniu nastąpiło nowe starcie. Po stronie służby porządkowej jest około 40 rannych. Ośmiu z nich pozostaje w szpitalu. Po stronie manifestantów kilka osób zostało rannych. Sześciu manifestantów aresztowano.

W Valenciennes manifestacje, zorganizowane przez C.G.T. przybrały charakter nacjonalistycznej demonstracji północno-afrykańskiej. Na Grand Place w Anzin, skąd pochód wyruszył do Valenciennes, zebrało się zaledwie 200—300 Francuzów, przybyło natomiast około 900 północno - Afrykańczyków z całej okolicy. Kiedy pochód znalazł się w Valenciennes, uczestnicy północno - afrykańscy wydobyli napisy z hasłami nacjonalistycznymi. Gdy komisarz główny, Fabre, zażądał usunięcia napisów, został zelżony, a równocześnie manifestanci zaatakowali policjantów, którzy wtedy użyli bomb łzawiących. Po obu stronach było kilkudziesięciu rannych. Aresztowano czterech północno - Afrykańczyków, przy których znaleziono broń.

Dodać należy, że północno - Afrykańczycy przeważali w manifestacjach C.G.T. także w Lens, gdzie na 700 osób, było ich przeszło 600.

Przemówienie gen. de Gaulle

Uroczystość R.P.F. odbyła się, jak każdego roku w Bagatelle. Generał de Gaulle powiedział m.in., że premier Pinay usiłuje „osiągnąć cel, który każdy Francuz może tylko pochwalić, ale reżim nie daje mu ani środków do rządzenia, ani autorytetu w kraju, ani stanowczości wobec zagranicy, które były by mu potrzebne".

Przebieg manifestacyj pierwszomajowych na Zachodzie

LONDYN. — Manifestacje pierwszomajowe w Anglii miały przebieg spokojny. Tysiące robotników wzięło udział w pochodach, zorganizowanych przez Związki Zawodowe.

Attlee do narodów wschodniej Europy:

„Demokratyczny system, tolerancja i wzajemne zrozumienie — jedyną drogą do pokoju"

LONDYN. — Przemawiając przez radio do narodów wschodniej Europy w dniu 1 maja b.r., premier Anglii, Attlee napiętnował pokojową propagandę sowiecką, oświadczając, że system demokratyczny, tolerancja i wzajemne zrozumienie są jedyną drogą do pokoju.

Attlee oświadczył, że rząd sowiecki zamienił w niewolników robotników ze wschodniej Europy w swoim imperium podobnie jak to uczyniły ongiś cesarstwo asyryjskie lub Dżingis Chana.

Attlee przypomniał, że Burma wystąpiła ze Wspólnoty Brytyjskiej, ponieważ tego sama pragnęła.

Coby się stało z Polską lub Czechosłowacją, gdyby usiłowały wydostać się z sowieckiej sfery wpływów? Znamy ataki, jakie Rosja podjęła przeciwko Jugosławii, że miała własną wolę.

Wolność myśli, wolność polityczna, wolność słowa i prawo do zmiany rządów, kiedy narody uważają za potrzebną taką zmianę, jest dziedzictwem zachodniej cywilizacji, zakończył Attlee.

BRUKSELA. — W Belgii odbyły się również w spokoju pochody pierwszomajowe. — Belgijski świat pracy obchodził w powadze swoje święto.

*

Komunistyczne demonstracje 1-majowe w Japonii: 5 zabitych, 489 rannych ponad 300 aresztowanych

TOKIO. — W Tokio komuniści wykorzystali dzień 1 maja na demonstracje antyamerykańskie. Kilkaset tysięcy komunistów przybyło przed pałac cesarski, gdzie wznosiło wrogie okrzyki przeciwko U.S.A. Demonstracje przeniosły się następnie w rejon kwatery głównej wojsk O.N.Z. oraz ambasady amerykańskiej. W ciągu 5 godzinnych manifestacyj dochodziło do starć z policją, w wyniku czego było 5 zabitych, 489 rannych, w tym 218 policjantów japońskich oraz 271 cywilów. Policja dokonała ponad 300 aresztowań wśród komunistycznych przywódców demonstracyj. Komuniści zapalili 12 domów, zamieszkałych przez Amerykanów oraz ponad 100 samochodów i poranili 2 marynarzy amerykańskich. Demonstranci obrzucili kamieniami wiele policjantów japońskich, aliancckie domy w Tokio oraz poza stolicą Japonii.

Policja japońska znalazła tajne plany kominformowskie, polecające komunistom japońskich atakowanie fabryk, produkujących broń dla wojsk O.N.Z.

*

Pieck grozi...

BERLIN. — Obchód 1 maja w Berlinie wschodnim upłynął pod znakiem wrogich wystąpień młodzieży komunistycznej i robotników przeciwko mocarstwom zachodnim. Uroczystościom przewodniczył sam W. Pieck, prezydent republiki wschodnio - niemieckiej. W swoim przemówieniu wzywał on Niemców zachodnich, by przeciwstawili się planom kanclerza Adenauera, który chce podpisać układy pokojowe z trzema mocarstwami zachodnimi. Pieck groził, że jeśli niemiecka republika federalna przystąpi do wspólnoty zachodniej Europy na warunkach obecnych, to Niemcy wschodnie będą musiały uzbroić się.

Komunistyczna młodzież przedostała się w kilku miejscach do zachodniego Berlina i tam wznosiła wrogie okrzyki. Została jednak szybko rozproszona przez policję zachodnio - berlińską.

*

Stalin na paradzie pierwszo-majowej w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie odbyły się wielkie parady na placu Czerwonym z udziałem wojska i robotników. Na trybunie zjawił się Stalin. Przemówienie wygłosił generał Goworow, który atakował U.S.A. i W. Brytanię, oraz inne mocarstwa zachodnie, nazywając je „państwami imperialistycznymi" przygotowującymi rzekomo nową wojnę.

Święto konwalii

1 maja jest w krajach zachodnioeuropejskich także świętem konwalii. Sprzedawcy tych wdzięcznych kwiatów, jakoby „przynoszących szczęście", zaofiarowywali biało-zielone bukieciki na wszystkich ulicach i placach. Nie było zapewne mieszkania, w którym nie znajdowałyby się w tym dniu konwalie.

W Paryżu delegacje tragarzy z hal wręczyły kosze konwalii prezydentowi Auriolowi, premierowi Pinay oraz wiceprzewodniczącemu rady miejskiej.

1 maja panował wszędzie nastrój świąteczny, tymbardziej, że nawet autobusy były nieczynne. Wspaniała, iście letnia pogoda sprzyjała odpoczynkowi na łonie natury. Wieczorem w wielu miastach zapalono ognie sztuczne.

Znaleziono rozbity „Stratocruiser" U. S. A.

Na 50 osób nikt nie ocalał

NOWY JORK. — Amerykański transportowiec „Stratocruiser", odbywający lot z Rio de Janeiro do Trinidad rozbił się w pobliżu Caroliny w północnej Brazylii. Spadochroniarze zrzuceni na miejsce wypadku stwierdzili, że samolot został rozbity i przepołowiony w czasie upadku. Pierwsze doniesienia wskazują, że na 41 pasażerów i 9 ludzi załogi, nikt nie ocalał. Wśród pasażerów znajdowali się między innymi jedna Francuzka, jeden Holender, 2 Niemców i jeden Rumun.

Echa zbrodniczego napadu lotników sowieckich na samolot francuski

Postępek Rosjan gwałci podstawowe zasady cywilizowanych narodów

stwierdza nowy protest Aliantów

BERLIN. — W związku z ostrzelaniem cywilnego samolotu francuskiego przez 2 myśliwce sowieckie, trzej komendanci zachodnich dzielnic Berlina skierowali do dowództwa sowieckiego nową notę protestacyjną, w której odrzucają — jako niedopuszczalne — wykrętne tłumaczenia sowieckie, jakoby samolot ten znajdował się poza dozwolonym korytarzem powietrznym oraz jakoby pilot francuski nie usłuchał ostrzeżeń pilotów sowieckich. Nowy protest Aliantów podkreśla, że odpowiedź rosyjska ma na celu „usprawiedliwienie agresji", zaznaczając:

„Strzelanie w czasie pokoju do nieuzbrojonego samolotu, gdziekolwiek by się on znajdował i nawet w charakterze ostrzeżenia, jest zupełnie niedopuszczalne i sprzeczne ze wszystkimi zasadami postępowania cywilizowanych narodów".



(Foto: Record)

Wynoszenie rannej, pani Imgard Nebel, z samolotu Air-France. Z prawej, oznaczony strzałką, jeden z punktów, w który ugodziły pociski.

Komendanci zachodni domagają się wydania odpowiednich zarządzeń przez władze sowieckie, przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych oraz zapłacenia odszkodowania.

*

Protest francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

PARYŻ. — Sekretarz generalny francuskiego M.S.Z., p. Aleksander Parodi przyjął w środę wieczorem sowieckiego chargé d'affaires, Wiktora Awiłowa, wręczając mu notę protestacyjną z powodu napaści lotników rosyjskich na samolot francuski.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w środę min. Schuman poinformował rząd o proteście skierowanym w związku z tą sprawą do komisji „Czterech" w Berlinie i do ambasady sowieckiej w Paryżu.

Min. transportów, p. A. Morice przedstawił wyniki śledztwa, z którego wynika, że napad nastąpił w chwili kiedy samolot francuski znajdował się dokładnie na osi powietrznej korytarza i że ostrzelanie nie było poprzedzone żadnym ostrzeżeniem.

Katastrofa kolejowa w Szwajcarii

1 zabity, 40 rannych

Genewa. — Ekspres „La Flèche Rouge" wjechał na stojący pociąg, na stacji kolejowej w Villeneuve, nad jeziorem Genewskim.

Według pierwszych doniesień, jedna osoba poniosła śmierć, a 40 jest rannych.

Rozbił się samolot

2 zabitych

Arnborough. — Nowy bombowiec odrzutowy typu „Canberra" rozbił się w czwartek, w czasie próbnego lotu. Pilot i nawigator ponieśli śmierć. Jest to już szósty wypadek z tego typu samolotem, od czerwca ubiegłego roku.

2 tysiące żołnierzy U.S.A. uczestniczyło w nowych ćwiczeniach z bombą atomową

Las Vegas. — W dniu 1 maja br. przeprowadzono nowe ćwiczenia z bombą atomową na poligonie Yucca Flat, w stanie Nevada. Bomba została zrzucona z bombowca „B-50". Eksplodowała ona 600 metrów nad ziemią. Błysk eksplodującej bomby widoczny był w Las Vegas, na odległość 120 km. Marynarze w liczbie około 2 tysięcy byli ukryci w schronach indywidualnych w odległości 7 km. od miejsca eksplozji.

Tematem tych ćwiczeń było taktyczne wykorzystanie bomby atomowej w akcji marynarzy, którzy mają utrzymać przyczółek mostowy np. na wyspie.

Z odległości 16 km. od miejsca eksplozji przypatrywali się tym ćwiczeniom przedstawiciele różnych rodzajów broni. Obserwatorzy, opisując swoje wrażenia podkreślają, że po wybuchu wystrzeliła w górę jakby chmura w kolorach tęczowych z przewagą kolorów białych i czerwonych. W trzy minuty potem utworzył się wielki grzyb w białych i szarych kolorach. Następnie potężny słup ciemnego dymu wzniósł się wysoko ponad miejscem eksplozji.

O nadanie Komitetom Towarzystw Miejscowych właściwej roli

Wywiad korespondenta „Narodowca" z ks. prałatem Kwaśnym, Rektorem Polskiej Misji Kat.

Paryż, w maju 1952 r.

W związku z polemiką, jaka wywiązała się wokół zagadnienia Komitetów Towarzystw Miejscowych i ich roli, korespondent Wasz złożył wizytę ks. prałatowi Kwaśnemu, Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej, by z tego autorytatywnego i stojącego ponad małostkowymi sporami kierownika ważnej placówki, zasięgnąć opinii w tej tak doniosłej sprawie. Z miejsca też poruszyliśmy problem, stawiając pytanie:

— Ponieważ obecnie w koloniach naszych istnieją cztery rodzaje Komitetów Towarzystw Miejscowych a mianowicie, po pierwsze Komitety Parafialne, jako najstarsze; po drugie Komitety t.zw. C.Z.P. dlatego, że są legalizowane przez tę organizację, po trzecie Komitety niezależne, które mają własny statut niezależny ani od C.Z.P., ani od Kongresu i wreszcie Komitety t.zw. Kongresowe, bo legalizowane przez Kongres Polonii Francuskiej, jaki rodzaj Komitetów, zdaniem Wielebnego Ks. Rektora odpowiadałby najlepiej naszym warunkom obecnym we Francji?

Rola Komitetów Tow. Miejscowych

— Może należałoby najpierw postawić pytanie jakie zadanie mają do spełnienia Komitety Towarzystw Miejscowych. Gdy to stwierdzimy, potem będzie już łatwiej zorientować się jaki typ Komitetów Towarzystw Miejscowych byłby najodpowiedniejszy.

— Według mojego mniemania, zasadniczym i najważniejszym zadaniem każdego Komitetu Towarzystw Miejscowych jest rozumne kierowanie całym życiem polskim w danej miejscowości, w której K.T.M. powołano do życia. Już sama nazwa wskazuje, że praca jego powinna mieć przede wszystkim charakter miejscowy, lokalny. Aby być całkiem zrozumianym, nie widzę lepszego porównania, jak to które, nie pamiętam już kiedy, uczynił w „Narodowcu" jeden z działaczy starej emigracji, a mianowicie, że według niego Komitet Towarzystw Miejscowych powinien być czymś w rodzaju rady gminnej...

— To co Francuzi nazywają trafnie w swoim języku „communauté"... przerwaliśmy.

— Właśnie. Ów działacz widział w prezesie komitetu coś tak jakby wójta. Zadaniem takiej rady gminnej powinno być doprowadzenie do porozumienia między wszystkimi towarzystwami, celem skupienia pracy tych polskich zrzeszeń dla dobra całej kolonii...

— Całkowicie podzielam więc zdanie tego działacza. Ale, ażeby taki Komitet Towarzystw Miejscowych mógł spełnić swe zadanie i być taką sprawiedliwą „radą gminną" dla wszystkich towarzystw bez wyjątku i aby mógł należycie i spokojnie kierować całym życiem polskim w kolonii, a więc sprawą szkolną, przedszkolem, kursami dla starszych i młodzieży, imprezami sportowymi, narodowymi, udziałem w współpracy francusko-polskiej, obchodami itp. — to według mojego zdania, potrzeba koniecznie, ażeby taki komitet był autonomiczny, zupełnie niezależny od tej, czy innej centrali...

— Czy wtedy, Wielebny księże Prałacie, takie odcięcie się od Central nie wpłynie ujemnie na żywotność i celowość pracy takiego Komitetu Towarzystw Miejscowych?

J. Urban

(Ciąg dalszy na str. 8.)

Szaleniec zabił kobietę i zranił trzy osoby

Carcassonne. — Kupiec Eugène Canavy z Limoux, ogarnięty nagle szaleństwem, zabił kobietę i zranił ciężko trzy osoby. Usłyszawszy rano przez radio wiadomość o ostrzeliwaniu samolotu Air-France, wybiegł na ulicę, krzycząc: „Wybuchła wojna, do broni". Canavy zebrał następnie broń, którą przywiózł z Nimiec, wsiadł do samochodu i wyjechał do Carcassonne. Uzbrojony wpadł do mieszkania swojego krewnego, p. Blain, wzywając wszystkich do wstąpienia do ruchu oporu. Obecny kuzyn, p. Bousquet, odebrał szaleńcowi karabin, który trzymał w prawej ręce. Canavy pociągnął wówczas za spust rewolweru, który trzymał w lewej ręce, zabijając 51-letnią posługaczkę, Teresę Escudié.

Zabójca wbiegł potem na strych, gdzie zabarykadował się i ostrzeliwał przez okno przechodniów. Dwie osoby zostały ranne. Kiedy strzały ustały, wyłamano drzwi strychu. Canavy leżał bez życia, z piersią przestrzeloną dwoma strzałami.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Konstytucja 3 Maja załamie bat faszystowskich londyńczyków

Gdyby tak dzisiaj Kościuszko stanął na polskiej ziemi i powiedział: „Narodzie Polski, jesteś wolny, przyszedł czas i możesz zmieniać pracę jak ci się podoba — a ty rolniku nie będziesz przymusowo pod batem pracował w kołchozie — a ty, jeszcze samodzielny chłopie nie będziesz płacił tak strasznych podatków, ani dostarczał takich kontyngentów ziarna, mięsa, mleka, drobiu" itd. i gdyby przywrócono wolny handel i wolność braterską — jaka radość by zapanowała między ludem roboczym i rolniczym. Ale niestety tak nie jest.

Poprzednicy duchowi sanacyjnych faszystów polskich nie dopuścili do wejścia w życie Konstytucji Trzeciomajowej, bo ona uwalniała naród od wybryków pańszczyzny i wprowadzała na drogę wolnej Polski demokratycznej.

Dzisiejsi faszyści chcieliby odwrotnie, trzymać „za mordę" i założyć mu kaganiec, by pozostał niewolnikiem.

Targowiczanie też kiedyś wszystko robili pod maską, kiedy rozbijali jedność trzeciomajową i doprowadzili do nowych rozbiorów Polski. Chcieli zatriumfować pod maską, że to robią dla Polski, choć wszystko robili dla siebie i na zgubę dla narodu polskiego. Tak postępują ci, którym się nie podoba demokratyczna jedność i którzy zwalczali Sikorskiego i sprowadzili na Polskę rządy Stalina jak ich poprzednicy z r. 1792 sprowadzili na Polskę wojska carycy Katarzyny.

Pamiętajcie więc rodacy: kto ma wiarę w Boga i w Kościół, który nas uczy prawd Bożych, i kto kocha swoją Ojczyznę, ten uznaje demokrację i trzeciomajową jedność.

Z pozdrowieniem dla „Narodowca".

Polak Ludowiec.

Księża słowaccy nie mogą odprawiać Mszy św. bez zezwolenia reżimu

WATYKAN. — Radio watykańskie podaje, że stosownie do ostatnich zarządzeń, księża słowaccy nie mają prawa odprawiania Mszy św. bez uprzedniego zezwolenia reżimu. W ostatnich czterech latach czechosłowacka partia komunistyczna dokonała 37 „czystek" w celu „zlikwidowania podejrzanych o wrogie stanowisko w stosunku do Rosji sowieckiej". Jednak rozgłośnia watykańska dodaje, że „czystki" dotknęły nie tylko partię. Od 1948 roku komuniści skazali 500 000 osób na przymusowe ciężkie roboty, 25 000 osób na karę śmierci i 50 000 osób na dożywotnie więzienie.

Zakaz dla Amerykanów udawania się za żelazną kurtynę

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, że odtąd, na skutek niebezpieczeństwa jakie stwarza podróż do krajów komunistycznych, na wszystkich paszportach wydawanych przez władze USA będzie się znajdowała uwaga: „Paszport ten nie daje prawa podróży do Albanii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Rosji i Węgier".

Aby się udać do tych krajów, oprócz paszportu trzeba będzie posiadać specjalne zezwolenie. Departament Stanu podkreśla jednakowoż, że tych specjalnych zezwoleń nie będzie się wydawało, jeśli chodzi o podróż do komunistycznych Chin, Czechosłowacji i Węgier.

Nowe zwycięstwo generała Eisenhowera nad sen. Taftem w stanie Massachussets

Boston. — W stanie Massachusets odbyły się ostatnio wybory wstępne dla wyłonienia kandydatów na stanowisko przyszłego prezydenta U.S.A. w listopadowych wyborach.

Z ramienia partii republikańskiej kandydowali generał Eisenhower, senator Taft i Stassen.

Ze strony demokratów ubiegał się o pozyskanie głosów i delegatów senator Kefauver.

Generał Eisenhower pobił tym razem senatora Tafta, zdobywając ostatecznie 254.723 głosów. Taft uzyskał 110.345.

Ze strony kandydatów demokratycznych senator Kefauver uzyskał 29.443 głosy. Wielu demokratów głosowało również na generała Eisenhowera

Obecnie generał Eisenhower ma zapewnione głosy 271 delegatów na t. zw. Konwencję Partii Republikańskiej, która odbędzie się w Chicago w ciągu lipca br.

Senator Taft pozyskał już 273 delegatów w różnych stanach. Niemniej uchodzi za pewne, że generał Eisenhower szybko wyrówna i zdobędzie większość delegatów partii.

—:-:—

Wieloryb wywrócił statek rybacki

PONTA-del-GADA (wyspy Azorskie). — Siedmiu rybaków, którzy złowili dwa olbrzymie wieloryby na szerokości Ponta-del-Gada, pełni zadowolenia powracali do portu, holując wieloryby. Nagle jeden z wielorybów, ostatkiem sił zanurzył się w wodzie i wywrócił łódź, raniąc siedmiu rybaków. Wszystkich uratowano i przewieziono do szpitala.

—:-:—

Przyjazd repatriowanych z Indochin

Marsylia. — Statek „Athos II", przybywający z Saigonu, zawinął do portu w Marsylii z 186 pasażerami i 1.200 wojskowymi, repatriowanymi z Indochin.

Echa zatargu

w przemyśle stalowym w U.S.A.

Prezydent Truman wezwał przywódcę Zw. Zaw. Metalowców, by odwołał strajk

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zapowiedział na konferencji prasowej w czwartek, że uczyni wszystko, co w jego mocy, by doprowadzić do uregulowania zatargu w przemyśle stalowym.

Po konferencji Prezydent wezwał przywódcę Związku Metalowców, by odwołał strajk w interesie U.S.A. oraz potrzeb obronnych wolnego świata.

Równocześnie Prezydent zaprosił przedstawicieli Związku Zawodowego Metalowców oraz delegację właścicieli 5 Towarzystw Stalowych, by doprowadzili do znalezienia praktycznego rozwiązania obecnego zatargu w przemyśle stalowym.

—:-:—

Czekała na motorówkę, aby popełnić samobójstwo

LIMOGES. — 68-letnia Celestyna Maury rzuciła się pod motorówkę Brive-Capdenac w pobliżu Rocamadour. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

Samobójczyni uległa w czasie zimy wypadkowi, w wyniku którego nie władała jedną ręką. W ostatniej wojnie straciła swojego jedynego syna.

O nadanie Komitetom Towarzystw Miejscowych właściwej roli

Wywiad korespondenta „Narodowca" z ks. prałatem Kwaśnym, Rektorem Polskiej Misji Katolickiej

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Komitet Tow. Miejscowych winien być niezależny

— Przeciwnie, proszę pana, brzmi odpowiedź. Trzeba bowiem wiedzieć, że każda centrala, jaka ona by nie była, będzie chciała wywrzeć swój wpływ na Komitet Towarzystw Miejscowych. Będzie chciała go użyć do rozgrywek często politycznych, przeciwko niewygodnym sobie towarzystwom. Każda centrala będzie usiłowała przez podległy sobie Komitet Towarzystw Miejscowych podporządkować inne organizacje, które do niej nie należą. Widziałem tego najlepszy przykład w jednym z artykułów „Narodowca" w ostatnich dniach, gdzie wyczytałem, że w pewnej kolonii istnieje 21 towarzystw, współpracujących z K.T.M. Z tej liczby 4 towarzystwa należą do C.Z.P. a 17 do Kongresu Polonii Francuskiej. Wyczytałem, że C.Z.P. usiłuje owe 17 towarzystw podporządkować sobie, niby na tej podstawie, że wspomniany Komitet Tow. Miejscowych został zgłoszony do władz francuskich przez zarząd C.Z.P. Jest to jeden z wypadków wprowadzających niesnaski do danej kolonii, gdyż rzecz jasna, że ani wspomniane 17 towarzystw, ani sam Kongres nigdy na to się nie mogą zgodzić i w razie silnego nacisku będą siłą faktu chciały się wyzwolić poprzez stworzenie własnego, niezależnego Komitetu Towarzystw Miejscowych. Fakt ten nie przyczyni się bynajmniej do skooordynowania pracy w kolonii. Raczej ją utrudni, a nawet uczyni wprost niemożliwą...

— Inaczej będzie to wyglądać, gdy Komitet Towarzystw Miejsc. będzie niezależny od central. Wówczas wszystkie te rozgrywki o wpływy, tarcia między centralami, wszystkie powody do ewentualnych zaburzeń w pracy odpadają.

— Moim zdaniem, Komitety Towarzystw Miejscowych należy pozostawić w spokoju. Dać im całkowitą swobodę ruchów na terenie lokalnym zamiast je sobie podporządkowywać. Komitetom należy ułatwić życie przez pilnowanie ich niezależności od central. Zważać, by wykonywały postanowienia uchwalone wspólnie przez delegatów towarzystw w łonie Komitetu lokalnego, aby mogły spełnić swoje posłannictwo takiej rozumnej rady gminnej, której nikt nie popycha ani w lewo, ani w prawo, ale która jest wolna, niezależna. W swoich pracach nie będzie się wtedy kierować niczym innym jak tylko dobrem wszystkich towarzystw w kolonii i dobrem sprawy polskiej w danej miejscowości.

— O żadnym odcięciu nie może być więc mowy, bo przecież każde towarzystwo należy do swojego Związku a poprzez ten związek do swojej centrali, która ze swej strony poprzez swoje związki jest w kontakcie z własnymi towarzystwami w terenie i może na te towarzystwa wpływać i kierować nimi.

Wartość jednej paczki papierosów rocznie może stworzyć potęgę

— A gdyby powstała jedna tylko centrala na wychodztwie francuskim?, ryzykujemy pytanie.

— Nawet wtedy gdyby powstała na terenie francuskim jedna tylko centrala dla pracy czysto społecznej, nie zmieniłbym swego zdania co do Komitetów Towarzystw Miejscowych niezależnych. Albowiem jestem głęboko przekonany, że rozwój kolonii pod każdym względem życia narodowego, społecznego i oświatowego nawet, zależy właśnie od wolnych, autonomicznych, niezależnych komitetów lokalnych, które wolne od wszelkich postronnych wpływów, zwłaszcza politycznych, zyskają sobie szybko zaufanie całej koloni i zgromadzą w swoich rękach siły oraz środki działania takie, jakich żadna centrala nie jest w stanie im dać.

— Po amerykańskiej emigracji, jesteśmy w tej chwili najliczniejszą emigracją, ale z chwilą gdy ustały pomoce, powiedzmy otwarcie subwencje, naszego rządu dla pewnych central i związków, cały ten gmach organizacyjny zaczął groźnie trzeszczeć i rozpadać się. C.Z.P. nie był w stanie utrzymać tych kilku maleńkich przedszkoli i pozostawił je własnemu losowi. Dziś to samo ogłasza Kongres Polonii, twierdząc, że jeżeli zbiórka na oświatę nie dopisze, porzuci swoje czterdzieści, nie punktów, ale punkcików szkolnych. Bo nie wiem, czy na sto tysięcy dzieci polskich w wieku szkolnym cztery tysiące objęte są systematycznym nauczaniem języka ojczystego i historii naszego narodu.

— Tymczasem gdyby tylko 100.000 rodaków złożyło równowartość jednej paczki papierosów to jest po 10 franków, uzyskalibyśmy olbrzymi jak na nasze stosunki Fundusz Oświatowy w sumie 10 milionów franków. Najwyższa zaś suma jaką zebraliśmy na Oświatę we Francji nie wiele przekracza pół miliona, czyli, że owe 100.000 ludzi złożyło na oświatę zaledwie po jednym papierosie w ciągu roku! A podobno jest nas pół miliona...

Uderzeni tym prostym ale jakże pouczającym przykładem, próbujemy nawiązać do stosunków na emigracji amerykańskiej.

— Dobrze, że pan to porusza, odpowiada Wielebny nasz rozmówca. Prawda, że w obliczu tych cyfr nie wiele znaczymy wobec Polonii amerykańskiej, która znowu nie jest tak bardzo bogatsza. Ale tam właśnie nikt inny jak lokalne komitety, niezależne, same zbierają fundusze przez cały rok i same utrzymują szkoły, ochronki, kościoły i parafie polskie, które odpowiadają doskonale określeniu wspomnianego już przed tym działacza, gminom polskim. Tylko, że tam nie tracą czasu ani energii na beznadziejne kłótnie polityczne, na dziecinne przechytrzanie się, na wiecowe wyzwiska i pogróżki. Tam na czele organizacji stoją ludzie poważni, myślą poważnie i tak pracują.

* * *

Dziękując wielebnemu księdzu prałatowi Kwaśnemu za łaskawą rozmowę, przedkładamy. Wychodztwu ważne spostrzeżenia i głębokie myśli, owiane troską o dobro i spokojną pracę kulturalno - oświatową i społeczną w koloniach robotniczego wychodztwa polskiego.

J. Urban

Śmierć ambasadora francuskiego w Australii

CANBERRA. — Ambasador Francji p. Gabriel Padovani zmarł nagle na udar serca. Ciało jego zostanie przewiezione samolotem do Francji.

—:-:—

Shirley Temple matką drugiego dziecka

Waszyngton. — Żona kapitana Blacka, dawniejsza aktorka, Shirley Temple, porodziła syna. 24-letnia pani Black miała już córeczkę z pierwszego małżeństwa.

Nowy samochód włoski



(Foto: Record)

Słynny włoski konstruktor automobilowy, Pinin Farina, zbudował nowy wóz. Główną zmianę wykazuje przód karoserii.

9 zabitych w wypadku samolotowym w Indiach

New Delhi. — Indyjski samolot komunikacyjny typu „Dakota" przybywający z Madrasu rozbił się w czwartek w pobliżu lotniska Willingdon, kiedy próbował lądować w czasie burzy. 5 pasażerów i 4 ludzi załogi poniosło śmierć.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Dworzec kolejowy w Londynie. Do automatu zbliża się umierający z pragnienia osobnik. Wrzuca monetę. Można sobie wyobrazić jego zdumienie, gdy zamiast jednej puszki z sokiem pomarańczowym, automat „wypluł" aż 30 takich puszek. Później okazała się, że powodem owej niezwykłej szczerości było wadliwe działanie mechanizmu w aparacie. Odnośna notatka z Londynu nie zawierała informacji, ile z tych 30 płynnych porcyj spragniony turysta zdołał wypić.

■ Do amerykańskiej strefy w Berlinie przedostał się spoza żelaznej kurtyny rolnik niemiecki, który przyprowadził ze sobą także — jedyną jaką miał — krowę. Zwrócił się on do władz amerykańskich z prośbą o azyl dla siebie — i dla krowy.

Minister Schuman o możliwości odbycia konferencji „Czterech"

Paryż. — Występując w środę przed komisją Zgromadzenia, dla spraw polityki zagranicznej, minister Schuman poruszył między innymi zagadnienie odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką, podkreślając, że rząd francuski nie wyklucza możliwości odbycia konferencji „Czterech", w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Minister wskazał, że podpisanie porozumień umownych z Niemcami nie nastąpi przed 20 maja br. Dodał on, że podpisanie tych porozumień jest związane ściśle z podpisaniem umowy w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej.

*

Brytyjska Partia Pracy domaga się konferencji „Czterech"

LONDYN. — W komunikacie ogłoszonym w środę w Londynie, komitet wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy domaga się zwołania konferencji „Czterech", celem omówienia możliwości przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech.

Komitet wykonawczy wyraża nadzieję, że w interesie Europy zachodniej Stany Zjedn. dostarczą armii francuskiej broni i wyposażenia, dodając zgodnie z oświadczeniem Attlee, że najpierw powinno nastąpić uzbrojenie państw członkowskich Paktu atlantyckiego, a później dopiero Niemiec.

*

Dwie partie koalicji rządowej w Bonn przeciwko „porozumieniom umownym"

BONN. — W czwartek odbyło się nowe spotkanie między Wysoką Komisją Aliancką a Adenauerem, w sprawie porozumień umownych. Osiągnięto dalszy postęp. Potwierdza się, że podpisanie tych umów przewidziane jest na drugą połowę maja. Tymczasem przeciwko tym umowom wystąpiły w czwartek dwie partie, liberałów i t.zw. „partia niemiecka", które wraz z chrześcijańskimi demokratami tworzą koalicję rządową. Wezwały one kanclerza Adenauera do niepodpisywania tych porozumień, oświadczając jakoby w obecnym brzmieniu były one tylko przedłużeniem statutu okupacyjnego.

Rzecznik Wysokiej Komisji alianckiej oświadczył, że w dotychczasowych rokowaniach w tej sprawie Alianci ustąpili w 100 punktach. W Londynie zaś mówi się, że mocarstwa zachodnie nie mogą pójść na dalsze jeszcze ustępstwa wobec Niemiec.

Sensacyjne odkrycie zwłok człowieka sprzed 2 tysięcy lat

KOPENHAGA. — Duński archeolog, znany międzynarodowy uczony, profesor P. Glop oświadczył ostatnio, że w czasie poszukiwań z epoki żelaznej, t.j. sprzed 2 tysięcy lat w Jutlandii odkryto zwłoki mężczyzny, który był powieszony. Archeolog sądzi, że zwłoki należały do mężczyzny w 20 roku życia, który miał włosy o kolorze rudym, przechodzącym w kolor czerwonawy. Profesor Glop opisuje to odkrycie, jako sensacyjne i przypomina, że w okresie epoki żelaznej znane były wypadki dokonywania ofiar z młodymi ludźmi.

Dobrze zachowane i wysuszone zwłoki znalezione zostały w rejonie Silkeborg przez uczonych z muzeum archeologicznego w Aarhus w Jutlandii.

Profesor Glop, opisując znalezione zwłoki odkrył, że skóra mężczyzny sprzed 2 tys. lat, jak również muskuły są zupełnie nie zniszczone.

Archeolog przypuszcza, że młody mężczyzna był powieszony w ofierze jakiejś jutlandzkiej bogini pogańskiej. Ciało zostało następnie obnażone i utopione w bagnisku. — Zwłoki zachowały się dzięki konserwacyjnym właściwościom ziemi, otaczającej zwłoki. Uczeni duńscy ustalili, że rejon Aarhus w Jutlandii był miejscem składania ofiar pogańskim bogom.

Bandyci obrabowali klub strażników więziennych

Londyn. — Niezwykłej kradzieży dokonano w Wermwood Srubs, niedaleko Londynu. Dwaj uzbrojeni osobnicy zjawili się w klubie strażników więziennych i pod groźbą użycia broni zmusili kasjera do wydania dziennego wpływu, czyli 120 funtów.

—:-:—

Strajk 100 tysięcy robotników przemysłu naftowego w Kolorado

DENVER. — Amerykański Związek Robotników Naftowych zadecydował przystąpienie do strajku w rejonie Denver w stanie Kolorado. W strajku tym jest zainteresowanych 100 tys. robotników. Narazie strajk ogranicza się do stanu Kolorado.

—:-:—

4 Japończyków poniosło śmierć na wyspie Kyushu

TOKIO. — W południowej części wyspy Kyushu rozbił się transportowiec japoński „Flying Boxcar". 4 osoby poniosły śmierć.

—:-:—

Naczelnik plemienia pozostawił 35 wdów

Lizbona. — W afrykańskim państwie portugalskim, Inharrima, zmarł naczelnik plemienia w wieku 100 lat. Zmarły pozostawił 35 wdów, 35 synów oraz „wielką liczbę córek, których nie zapisywał".

Zatonął hiszpański statek po zderzeniu się z brytyjskim naftowcem

GIBRALTAR. — Brytyjski naftowiec „Fame", mający ponad 11 tys. ton wyporności, zderzył się w czwartek z hiszpańskim statkiem, który w następstwie tego zatonął. Załoga hiszpańskiego statku została uratowana.

—:-:—

26 rannych w następstwie paniki pożarowej w Nowym Jorku

NOWY JORK. — 26 osób odniosło rany w wyniku paniki, jaka powstała w czasie pożaru, który zniszczył część 6-piętrowego gmachu w Nowym Jorku. 15 osób przewieziono do szpitala. 2 kobiety odniosły rany, gdy wyskoczyły z wysokości 6 metrów.

—:-:—

Burza piaskowa w Pakistanie 6 zabitych, 8 rannych

KARACHI. — Nad wybrzeżem południowym Pakistanu przeszła burza piaskowa. W mieście Hyderabad 6 mieszkańców poniosło śmierć, 8 innych doznało poważnych obrażeń. Wiele domów zostało zawalonych.

—:-:—

Kradzież biżuterii wartości 15 milionów fr.

GRENOBLE. — Jubiler Gouffon, wszedłszy 1 maja po południu do swojego magazynu przy bulwarze Edwarda Rey'a spostrzegł, że zniknęły wszystkie klejnoty, wystawione w witrynach i na półkach. Włamywacze wtargnęli nasamprzód do biur kompanii ubezpieczeniowej, a następnie wycięli dziurę w suficie i w ten sposób dostali się do magazynu jubilerskiego, do którego zeszli po sznurze.

Śledztwo ustaliło, że dwaj wspólnicy czatowali, zajadając ciastka w cukierni, położonej naprzeciwko magazynu.

Wartość skradzionej biżuterii sięga 15 milionów fr.



165) **Ciąg dalszy**

Reine-Marie ciągnęła dalej:

— Ostatnie lato przepędziłam w Gaskonii z tymi nowymi myślami, które były dla mnie prawdziwą męczarnią!... Ale doszłam jednakże do tego, że nakreśliłam sobie plan działania i stałam się daleko spokojniejszą. Były jednakże jeszcze rzeczy, o których dobrze nie wiedziałam.

— Ale dowiedziałaś się wreszcie?

— Dziadek mi to powiedział...

— Więc on wie o twoim zamiarze?

— Wie tylko że pragnę pomścić mamę. Nic więcej. Prosiłam go, żeby mi ufał i nie pytał o szczegóły.

— I usłuchał cię?

— Najzupełniej! Widzisz więc — dodała z czarującym uśmiechem, — że dziadek daleko jest rozsądniejszy od ciebie... Co prawda, że z nim daleko jestem energiczniejszą, niż z tobą, mości książę...

Andre ucałował rączki ukochanej.

— Czyż narzeczony, albo mąż może się porównywać z dziadkiem?

— Dobrze!... dobrze!... nie mówmy o tym!... Dziadek opowiedział mi wszystko co wiedział. Ale jakież było moje zdumienie i radość, gdy dowiedziałam się, że pan Servian, taki zastanawiający się i ostrożny, powiedział:

„— Gratien de Plessis Saint-Luc nie zabił swojej bratowej, bo to materialne niepodobieństwo, ale on, nie kto inny popełnił zbrodnię. On na pewno kierował wszystkim..."

Ten urzędnik, taki inteligentny, tak samo jak i dziadek zastanawiający się i przenikliwy, nie pomyślał atoli o hipnotyźmie!...

— A tak — odezwał się Andre. — Gratien mógł istotnie znaleźć kogoś, nad osobą którego zapanował zupełnie.

Reine-Marie przerwała mu:

— I powiedział do owego medium:

„— Pójdziesz do pałacu Saint-Luc, dostaniesz się do sypialni margrabiny, zabijesz ją i wyjdziesz, nie zostawiwszy żadnego śladu przejścia. Potem zapomnisz o wszystkim! Ja tak chcę!..."

— To bardzo prawdopodobne! — rzekł Andre.

— Tak było z pewnością. Nie tylko wystudiowałam wszystko co napisano o tym, ale spotkałam doktora Robert u pani Morceau-Deyrousses i dostałam zaproszenie, żebym przyszła do jego kliniki przypatrzeć się doświadczeniom... I byłam tam!...

— Z kim? — zapytał niespodzianie Andre.

— Z Violettą!... Tyle było osób, że mnie nie zauważono. Bywa tam pełno kobiet z najlepszego towarzystwa, pełno młodych dziewcząt wszystkich narodowości... Wobec tych doświadczeń przekonanie moje nabrało większej jeszcze pewności... Teraz jestem już zupełnie przekonaną, że trafiłam na prawdziwą drogę i... zmieniłam plan. A nawet zaczęłam go już po trochu wprowadzać w wykonanie... Niezadługo osiągnę skutek zamierzony.

Przy tych słowach piękne oczy Reine-Marie zasępiły się nico.

— Powiesz mi, jaki to plan? — zapytał Andre.

— Dobrze, nie chcę mieć żadnego dla ciebie sekretu, ale pod jednym warunkiem.

— Przyjmuję ten warnek.

— Dajesz słowo honoru?

— Uroczyście...

— I nie będziesz mi stawiał przeszkód cierpieniami swoimi; nie będziesz sprzeciwiał się mojej woli?...

— Nie wiem co chcesz powiedzieć?...

— A to, że wymagam od ciebie najzupełniejszego zaufania. Wierzyć będziesz we wszystko, co ci powiem, bo niezdolną jestem oszukiwać, a cokolwiek będziesz wiedział, albo słyszał, będziesz powtarzał sobie:

„— Reine-Marie do mnie należy wyłącznie. Mnie tylko kocha i nie powinienem posądzać jej o nic zgoła."

— Zrozumiałeś?...

A gdy Andre zdumiony, szukał znaczenia tych słów, dodała:

— Powiem ci prawdę, potrzeba, ażeby Gratien zakochał się we mnie, ale to szalenie!

Spostrzegłszy bladość Andrego, dodała gwałtownie:

— Tak potrzeba!... Mówię ci stanowczo, że tak potrzeba!... Czy obawiasz się, że nie będę umiała ustrzec się przed nim?

— To nie!... Ale pomyśleć, że ktoś będzie ci się przypatrywał, będzie mówił do ciebie, będzie ci okazywał uczucia swoje, cóż to za straszne męczarnie dla mnie!...

— Czy na świecie nie spotyka się tego codziennie? Cała godność nasza, nasze najobojętniejsze zachowywanie się, nie może nas ustrzec od profanacji podobnych. W każdym razie, bądź pewny, że nie mogę postąpić inaczej!... Bo to jedno tylko doprowadzi mnie do odkrycia prawdy!

Załamała rączki i znużona walką, jaką toczyła w głębi duszy, wykrzyknęła:

— Ja ciebie kocham, mój Andre!... ja ciebie kocham!... Ty jesteś jedyną miłością moją! Serce moje stale należało i należy do ciebie! Ale ciąży na mnie obowiązek, którego nie spełnić nie mogę. Musisz się zgodzić na to co ci powiedziałam, bo ja zrobię swoje pomimo wszystko... Nie przyczyniaj się choć ty do mego zmartwienia, bo z tego powodu wiele wycierpisz!

Wybuchła głośnym, spazmatycznym płaczem.

Andre wzruszony był niezmiernie.

Uchwycił ją w swoje objęcia.

— Jesteś istotą najszlachetniejszą! Spełnijże obowiązek, który za święty uważasz. Ale pamiętaj o tym, że ja ci muszę pomagać. Moje cierpienie jest niczym, gdy chodzi o wykrycie prawdy!...

Reine-Marie zamyśliła się chwilę.

— Więc chcesz, żebym cię przypuściła do mojego dzieła?

— Koniecznie się tego domagam.

— Straszną będzie rola, jaką ci każę odegrać!...

Tym lepiej, bo jestem pewny, że gdy chodzi o twoją osobę, cudów dokażę!

— A więc słuchaj, powiem ci wszystko. Mówiłam ci już, że Gratien musiał powiedzieć do kogoś, nie wiem jeszcze do kogo... bo podejrzenie swoje chciała ukryć do ostatniej chwili.

„— Pójdziesz, zabijesz margrabinę de Plesis Saint-Luc!..."

Ten złowrogi rozkaz wydanym był przez niego dlatego, że mama opierała się, ażeby zagarnął pod swoją władzę i majątek dziadka!

— Tak — odrzekł Andre — to prawdopodobne!

— To pożądanie musi nanowo odzyskać przy mnie. Potrzeba zatem, ażeby, zakochawszy się we mnie, zapragnął i mienia także mojego, ażeby nabrał przekonania, że jedyną przeszkodą jego ożenienia się ze mną, ty jesteś... Rozumiesz?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

A. Jakubiec

Prawdziwi twórcy Konstytucji Majowej

Dzieło wielkiej i wiekopomnej Konstytucji 3 Maja nie powstało od razu, lecz narastało zwolna, na przestrzeni lat, przygotowywane powoli i systematycznie przez cały zespół ludzi, których jedynym pragnieniem było dobro Ojczyzny. Już wówczas, gdy — jeszcze w czasach saskich — rozpoczął Stanisław Konarski swą pracę nad zreformowaniem narodowego szkolnictwa, znalazły się umysły i serca patriotyczne, które przemyśliwały o przeprowadzeniu zmian w ustroju państwowym i politycznym polskiego państwa. Potem raz wraz zjawia się jakiś mądry i szlachetny człowiek, co myśli o wyrwaniu Ojczyzny z toni ciemnoty, anarchii i bezprawia. Domaga się naprawy stosunków w Polsce, np. wojewoda ruski, Jan Stanisław Jabłonowski, który w swym politycznym piśmie „Skrupuł bez skrupułu" piętnuje bez żadnego skrupułu różne polskie grzechy, takie jak: **przekupstwo, nadużywanie „liberum veto", brak miłości Ojczyzny i deptanie praw, dokonywane przez magnatów.** O szkodliwości „liberum veto" i w ogóle tak zwanej „złotej wolności szlacheckiej" dowodzi potężnie sam ks. Konarski w swym wspaniałym dziele „O skutecznym rad sposobie", wtórują zaś jego słowom inni: podkanclerzy koronny, Jan Lipski, w broszurze „Wolność polska" oraz nieszczęśliwy król Stanisław Leszczyński w dziele „Głos wolny wolność ubezpieczający", gdzie między innymi domaga się autor zniesienia niewoli chłopów.

* * *

Potem, gdy przygotowywał się ów wiekopomny Sejm Czteroletni, który w roku 1791 uchwalił Konstytucję 3-Majową, istnieje cały zastęp ludzi światłych i szlachetnych patriotów, którzy słowem mówionym i pisanym przygotowują społeczeństwo do mających nastąpić zmian ustrojowych i którzy pouczają je o konieczności przeprowadzenia reform, potrzebnych do uratowania kraju.

Równocześnie istnieją i działają tacy, co przygotowują tekst nowej Uchwały, czyli brzmienie Konstytucji. Ukazują się pisma, które wykazując cały bezsens dotychczasowego polskiego życia politycznego, pokazują drogi i wytyczają szlaki, po jakich społeczeństwo powinno iść, aby uchronić się od utraty niepodległości.

Jest tych pisarzy i działaczy politycznych zastęp cały, wszakże przecie dwa przede wszystkim nazwiska i dzieła dwóch przede wszystkim pisarzy zaważyły w sposób zdecydowany, że Konstytucja została opracowana i że została przyjęta i uchwalona. Są to wielkie dzieła polityczne Staszica i Kołłątaja, dwóch prawdziwych twórców Konstytucji Majowej, a przynajmniej dwóch pisarzy i działaczy, którzy w największej mierze pismami swymi przyczynili się do powstania i uchwalenia przez Sejm Ustawy.

* * *

Ks. Stanisław Staszic to patriarcha polskiej myśli demokratycznej, nic więc dziwnego, że jak mało kto, będzie się on domagał ładu i porządku w życiu publicznym i narodowym swej Ojczyzny. Poglądy swe na nowy ustrój państwowy polski wyłożył w podstawowym swym traktacie politycznym „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego". Myślą przewodnią tego dzieła jest przekonanie, że **żadnemu obywatelowi nie wolno uganiać się za prywatą i za szczęściem osobistym, jeśli to jest sprzeczne ze szczęściem całego społeczeństwa.** Innymi słowy, twierdzi Staszic, że każdy obywatel powinien sobie poczytywać za swoje szczęście tylko to, co jest szczęściem dla całego społeczeństwa. Naród bowiem, dowodzi Staszic, jest **jedną moralną istnością,** której członkami są obywatele. Dlatego też wszyscy obywatele, bez względu na swe pochodzenie czy swój stan, są sobie równi. **Należą przeto do narodu i chłopi i mieszczanie, a nie tylko szlachta.** Stąd przeto należy zarówno chłopa jak i mieszczanina przyjąć do zespołu narodowego, **gdyż nie masz — w obliczu Ojczyzny — różnicy między chłopem a szlachcicem.**

Przekonania Staszica wypowiedziane zostały z niesłychaną siłą i z nieznaną przed tym odwagą cywilną. Poruszyły więc umysły i serca Polaków potężnie, a równocześnie zaważyły bardzo na redagowaniu Ustawy 3 Majowej, która przewidywała ulżenie doli chłopskiej. Przede wszystkim jednak otworzyły narodowi oczy na bezlik popełnianych błędów i uświadomiły go o konieczności przeprowadzenia reform w państwowym życiu politycznym.

* * *

Niemniejszą rolę w ułożeniu i przyjęciu Konstytucji odegrał ksiądz Hugo Kołłątaj. Na czele jego pism politycznych mówiących o konieczności ratowania Ojczyzny stoi dzieło: „Do Stanisława Małachowskiego Anonima Listów kilka". W zasadzie żądania Kołłątaja idą po linii wytyczonej przez Staszica, obydwaj bowiem ci działacze i członkowie stronnictwa patriotycznego owiani byli tym samym duchem. Niemniej jednak Kołłątaj, jego umysł bardziej praktyczny i trzeźwy, zniewala sobie czytelnika głównie mądrymi dowodami i logicznym rozumowaniem. Przekonywa jasnością swych wywodów, podczas gdy Staszic bardziej wzrusza i przemawia do serca.

Ale ów zmysł praktyczny i logiczność sądu Kołłątaja zrodziły właśnie dziełko, które stało się podstawą dla przyszłej Konstytucji. Mianowicie kiedy w dniu 10 lutego 1790 wyznaczono na Wielkim Sejmie Deputację do ułożenia projektu nowej ustawy, zgromadził Kołłątaj wszystkie swe pomysły poprzednio wymienione w swych „Listach Anonima", streścił je, zebrał w jedną systematyczną całość i nadał im postać gotowych projektów nowej ustawy. Powstało w ten sposób dziełko „Prawo polityczne narodu polskiego", które okazało się najzupełniejszym i najlepszym projektem naprawy Rzeczypospolitej, na którym oparty został właściwy tekst Konstytucji 3 Maja. Po prostu, dziełko to stało się podstawą Ustawy 3 Majowej i najistotniejszą jej treścią. Najpiękniejsze też to ze wszystkich pism Kołłątaja i najwspanialszy owoc polskiego rozumu politycznego XVIII wieku.

* * *

W ten więc sposób zarówno ks. Staszic, jak i ks. Hugo Kołłątaj stali się właściwymi twórcami wiekopomnej Konstytucji 3 Maja i jej duchowymi ojcami. Nie pomniejszając wydatnej pracy i zasług innych, należy przyznać bezstronnie, że bez działalności tych dwóch pisarzy i bez ich dzieł sprawa Konstytucji 3 Majowej, to znaczy jej brzmienia, jej popularności w narodzie i jej uchwalenia, potoczyłaby się po innych torach, i to wcale nie lepszych od tych, po których się ona potoczyła — ku naszemu wielkiemu zadowoleniu — w rzeczywistości.

A. Jakubiec

Stanisław Konarski i jego epoka

Nikt z pewnością nie odmówi Stanisławowi Konarskiemu miana wielkiego reformatora. Zawsze jednak będą się toczyć spory o to, jaką rangę należy mu przyznać w szeregu Polaków najbardziej zasłużonych. Kim był — to problem ciągle otwarty. Geniuszem myśli, który wytycza swemu pokoleniu nowe szlaki, czy też tylko świetnym praktykiem, który umiał wczuć się w potrzeby swojego czasu, wsłuchać się w tętniące życie i wybrać spośród rozlicznych idei te, które najbardziej były na czasie, najlepiej odpowiadały aktualnemu układowi stosunków?

Na tym tle rozpoczęła się dyskusja, do której przyczyniła się omawiana już na łamach kat. „Tygodnika Powszechnego" praca Nowaka-Dłużewskiego o Konarskim. Dążeniu biografa do powiększania Konarskiego przeciwstawił się na łamach „Dziś i Jutro" A. Z. w artykule: „O właściwą miarę dla Konarskiego".

Podejmując swoje arcypożyteczne reformy, nie zupełnie wyzbył się Konarski — zdaniem p. A. Z. — narowów otaczającej go epoki, nie potrafił zwłaszcza wydobyć się spod sugestii tej warstwy, która najbardziej ujemnie zaciążyła nad losami ówczesnej Rzeczypospolitej — magnaterii. Autor artykułu zwraca uwagę na rodzinne i towarzyskie związki Konarskiego, a zwłaszcza jego działalność polityczną zarówno na odcinku szkolnym jak i publicznym w szerszym znaczeniu. Konarski nie tylko widzi oligarchię, on nawet na nią stawia.

Stąd też p. A. Z. wysuwa w stosunku do reformy Konarskiego niemałe zastrzeżenia.

Wobec tego stwierdza „Tyg. Powszechny", co następuje:

Konarski był nade wszystko wielkim realistą, człowiekiem czynu, a nie doktrynerem, chciał więc urzeczywistnić taki program, jaki w ówczesnych warunkach był wykonalny. Właśnie dzięki wielkiemu zmysłowi rzeczywistości mógł Konarski osiągnąć tak dużo. Staszyc i Kołłątaj, działający o kilkadziesiąt lat później, których główna działalność wypada na czasy tuż przed rewolucją francuską i w czasie jej trwania, mieli przez rezonans tych wydarzeń na teren polski zadanie ogromnie ułatwione, mogli więc sobie bez trudu pozwolić na bardziej radykalne antymagnackie wycieczki. Zresztą mimo swego bez porównania silniejszego wystąpienia przeciw oligarchii, ani jeden ani drugi nie podjął programu jakiejś zasadniczej rewolucji społecznej, która by zlikwidowała magnaterię jako stan. **Konstytucja 3 Maja w tej dziedzinie niewiele wybiegła poza program Konarskiego — wyprzedziła go ruszeniem z miejsca sprawy polskiego stanu trzeciego, która za czasów Konarskiego była jeszcze zupełnie niedojrzała.** Konarski widział jedną tylko wiodącą do celu drogę, którą można było wytyczyć — w tym kierunku przecież poszła właśnie Konstytucja 3 Maja: — osłabienie dotychczasowej łączności, jaka istniała między oligarchią a królem i **zapoczątkowanie rządów parlamentarnych przez przywrócenie demokracji szlacheckiej.** W upadającej Rzeczypospolitej tylko formalnie ona egzystowała, faktycznie zaś (podobnie jak republika rzymska pod koniec swego istnienia) **zamieniła się w rządy możnowładcze kliki.** Konarski zaproponował w tym kierunku daleko idące reformy: nie tylko zniesienie liberum veto, ale nawet wręcz uzależnienie senatorskiego stanu od szlachty przez oddanie w jej ręce prawa wybierania nowych senatorów, będącego dotychczas przywilejem króla. Projekt ten więc mocniej jeszcze uderzał w magnaterię, niż to później uczyniła Konstytucja 3 Maja.

I tutaj przechodzimy do punktu, w którym najsilniej chcielibyśmy wielką myśl Konarskiego wziąć w obronę. P. A. Z. tak rozumuje:

„Wbrew pozorom ewentualne wprowadzenie projektów Konarskiego w życie nie miałoby nic wspólnego z demokracją nawet szlachecką. Pod jej pozorami rządziła w Polsce XVIII-wiecznej oligarchia, trzęsąca zupełnie dowoli szlacheckimi sejmikami. Jedynym czynnikiem utrzymującym jaką taką równowagę był król, którego rola w projekcie Konarskiego ulegała zmniejszeniu. Nie tędy wiodła droga do uzdrowienia Rzeczypospolitej, aczkolwiek zniesienie liberum veto było tego uzdrowienia kamieniem węgielnym. W projekcie reformy Konarskiego tkwiła wyraźna sprzeczność, polegająca na przyjęciu demokratycznej reformy ustroju (przy szeroko uwarunkowanej) politycznej wszechmocy magnatów. Świadomość tych sprzeczności wystąpi silnie dopiero w publicystyce epoki sejmu czteroletniego.

Czy rzeczywiście sytuacja ustrojowa Rzeczypospolitej w projekcie Konarskiego przypominała błędne koło, z którego nie było wyjścia? Sądzimy, że autor przesadził tutaj bardzo wyraźnie rolę czynnika gospodarczego, rolę jego jakoby determinującego w tej dziedzinie wpływu. Szlachta istotnie była wtedy skuta obroną olbrzymiej przewagi gospodarczej magnaterii, ale stąd jeszcze wcale nie wynikało, jakoby dolę swoją znosiła z całkowitym poddaniem się. Prawda: serwilizm i małoduszna rezygnacja porobiły w „narodzie szlacheckim" znaczne postępy — zjawisko zresztą nieuniknione tam, gdzie anormalne stosunki życiowe trwają zbyt długo; ale to nie znaczyło wcale, że do poczucia tych mas nie można było apelować. Nie było więc utopią przypuszczać, że rozbudzone z długotrwałego letargu drobnoszlacheckie rzesze nawiążą do swej stałej tradycyjnej polityki: do zwalczania przewagi magnackiej w kraju, — jeśli tylko pogłębią świadomość swojej społecznej roli (co właśnie przygotowywał Konarski, a w pełni urzeczywistniła nawiązująca do niego literatura Stanisławowska) i jeśli otrzymają taką polityczną odskocznię, która by pozwalała im na przeciwstawienie się magnatom.

Otóż te dwa fakty: zniesienie liberum veta i oddanie obsady senatorskich krzeseł w ręce szlachty dawały taki właśnie punkt oparcia. Nie wolno bowiem zapominać, że do ogromnej przewagi możnowładztwa przyczynił się — w niemniejszym stopniu — stan anarchii politycznej, w jaki popadła na skutek zwichnięcia legislatury Rzeczpospolita, stan, który uniemożliwiał szlachcie czynną poliyczną rolę i oddawał faktycznie rządy w ręce wpływowych, dobrze zorganizowanych, a materialnie zależnych od potężnych możnowładczych grup. Ustabilizowanie sejmu siłą rzeczy pozwalało na odbudowanie się i zorganizowanie rozbitej opinii szlacheckiej, a walnie mogło do tego dopomóc oddanie w jej ręce nominacji senatorskich godności. Jednym bowiem z głównych źródeł potęgi magnackiej było dziedziczenie przez wpływowe rody najważniejszych senatorskich krzeseł; praktyka, której królowie nie odważyli się przeciwstawić.

J. M. S.

Pomocniczy szpital ONZ w Taegu na Korei

Od samego początku wojny na Korei ONZ robiła wszystko możliwe, aby zapewnić ludności cywilnej dostateczną opiekę zdrowotną. Tak np. w Taegu, pomimo braku mieszkań urządzono w szkole pomocniczy szpital na 600 łóżek.

Na zdjęciu, w laboratorium tego szpitala, Duńczyk, Erik Spangfort udziela wyjaśnień laborantowi koreańskiemu, a lekarka koreańska robi analizę.

(Aperçus des Nations Unies)



Niemcy w odbudowie

(Od własnego korespondenta)

II.

Życie polityczne Niemiec współczesnych przedstawia obraz zgoła odmienny od sytuacji ekonomicznej czy też gospodarczej. Podczas gdy, jak to już zaznaczyliśmy, odbudowa gospodarcza odbywa się w tempie wprost zawrotnym i już obecnie można powiedzieć, że pod względem ekonomicznym nastąpiła stabilizacja — wręcz odmiennie przedstawiają się stosunki w życiu politycznym. Tutaj niepewność charakteryzuje wciąż jeszcze tę dziedzinę życia. Już ta okoliczność, że konstytucje 11 państw wchodzących w skład Związku niemieckiego, z których każde ma własny rząd i własny parlament, różnią się nieraz pod względem istotnym, stwarza także różny układ wśród stronnictw. Gdy niektóre konstytucje odznaczają się koncepcjami raczej liberalnymi, inne, jak np. Nadrenii, ujęte zostały w duchu nawskroś chrześcijańskim. Ponadto w stosunkach wzajemnych poszczególnych państw istnieje nieraz rywalizacja tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym.

Główne stronnictwa polityczne

W życiu politycznym zaznacza się dość silnie wielorodność i różnorodność tendencji i ugrupowań politycznych w kraju. W rzeczywistości istnieje tu bowiem znaczna stosunkowo liczba stronictw politycznych, które się na ogół wzajemnie zwalczają i mają na widoku jedynie własne interesy partyjne. Stronnictwo chrześc.-społeczne, które jest dziś najpotężniejsze, — jest to też stronnictwo rządzące — wykazuje pewne różnice programowe w Bawarii oraz w innych krajach Niemiec, na co wskazuje już sama nazwa: podczas gdy w Bawarii nazywa się ono „związkiem chrześcijańsko-społecznym (CSU), w innych krajach ma nazwę związku chrześcijańsko-demokratycznego (CDU). Ostatnio, jak wiemy, pewien, chociaż nieliczny odłam tego stronnictwa ciąży ku socjalistom... W rządzie stronnictwo to tworzy koalicję ze stronnictwem liberalnym (FDP), stosunkowo dość licznym. Ponadto istnieje stronnictwo t. zw. niemieckie (DP), o tendencjach skrajnie nacjonalistycznych, jak dotąd nieliczne. Opozycję w stosunku do rządu prowadzi drugie pod względem liczebności po stronnictwie chrześcijańsko-społecznym — stronnictwo socjalistyczne, ze swym szefem, Schumacherem na czele. Stronnictwo komunistyczne tym się odznacza, że jest znienawidzone przez wszystkie inne i faktycznie w kraju nie odgrywa żadnej roli poza tym, iż dysponuje znacznymi funduszami i rozwija dużą propagandę. Znamienne jest, że kiedy w Parlamencie związkowym w Bonn poseł komunistyczny wchodzi na trybunę, by zabrać głos, sala momentalnie pustoszeje...

Adenauer i Schumacher

Osobistością polityczną bez wątpienia najwybitniejszą we współczesnych Niemczech jest kanclerz dr. Konrad Adenauer, prezes stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Cieszy się on dużym autorytetem w całym kraju, i nawet przeciwnicy polityczni uznają jego dużą wiedzę, doświadczenie i patriotyzm. Mimo podeszłego wieku (76 lat) jest to mąż stanu niestrudzonej pracy, o dużym rozumie politycznym i zręczności, któremu współczesne Niemcy mają faktycznie wiele do zawdzięczenia. Mimo to spotyka się tutaj z surową nieraz krytyką. Zarzuca mu się głównie, że jest zbyt ustępliwy wobec wielkich mocarstw, że niedostatecznie walczy o równouprawnienie Niemiec, że okazuje zbyt wiele sympatii dla Francji... Jak zaznaczyliśmy, główną kampanię przeciwko niemu prowadzi szef socjalistów, Schumacher, którego występy znamionuje z jednej strony dawna buta niemiecka, z drugiej zaś skrajna demagogia. Ostatnio kampania ta prowadzona jest głównie pod znakiem zjednoczenia i uzbrojenia Niemiec, czyniąc zarzut kanc. Adenauerowi, iż akceptując oba te projekty, działa na szkodę kraju... Nawet przecież kiedy nadeszła wiadomość o decyzji waszyngtońskiej o zniesieniu stanu okupacji Niemiec, co niewątpliwie jest wielkim sukcesem polityki Adenauera, Schumacher nie wahał się głosić, że jest to nowa porażka, gdyż nie świadczy jeszcze o całkowitym równouprawnieniu Niemiec...

Opinia publiczna

Cechą charakterystyczną, jeśli chodzi o politykę stronnictw, jest fakt, że opinia publiczna mało się nią interesuje; a stronnictwa nie mają pełnego zaufania kraju, a zwłaszcza inteligencji. Jeden z profesorów w Bonn opowiedział mi, że głównie młodzież uniwersytecka odnosi się z lekceważeniem do stronnictw, i kiedy odbywa się odczyt nawet wybitnego prelegenta na temat związany z polityką wewnętrzną, nikt z młodzieży nie przychodzi, gdyż widocznie więcej się jej podobał hitleryzm.

Najbardziej aktualnym dziś zagadnieniem w życiu politycznym jest, rzecz jasna, udział Niemiec w obronie Europy. Do niedawna jeszcze duch „neutralności" przeważał. Nie znikł także dziś jeszcze. Jednakowoż widać już obecnie dużą ewolucję pod tym względem. Przyczyniła się do tego niewątpliwie wojna w Korei. Także zbrojenia w strefie sowieckiej. Im bardziej Sowiety zwiększają presję militarną, tym bardziej Niemcy Zachodu, którzy w ogromnej większości obawiają się panowania sowieckiego co najmniej w tym samym stopniu co nowej wojny, skłonni są do oparcia się o Zachód, ale tylko na to, aby od Rosji wytargować jak najwięcej. Z tej tylko przyczyny przechylają się w stronę polityki kanclerza Adenauera.

(Dokończenie nastąpi)

Recepta długowieczności

Pewnego dnia zjawił się w poczekalni gabinetu dr. B. staruszek osiemdziesięcioletni i cierpliwie czekał swojej kolejki, usiadłszy w samym kąciku. Pacjenci z podziwem spoglądali na jego długą, białą brodę i niejeden pozazdrościł mu pogodnego spojrzenia, pięknej cery i żywotności, bijącej z całej jego postaci.

Kiedy wreszcie przyszła jego kolejka, doktor zbadał go i nic nie znalazłszy podejrzanego, zapytał:

— Czy pan przestrzegał całe życie jakiejś nieznanej diety, że dożył tak późnego wieku w doskonałym zdrowiu? Pańskie serce, płuca i w ogóle wszystkie wewnętrzne organy znajdują się w tak dobrym stanie, że niejeden młodzieniec może tego panu pozazdrościć!

W oczach staruszka zamigotały żartobliwe ogniki.

— Nic, kochany doktorze, żadnej diety nie stosowałem — powiedział wreszcie — i w diety nie wierzę! Co do mnie, rzecz przedstawia się następująco: Kiedy się żeniłem 50 lat temu, zawarłem umowę z moją żoną, co do naszego współżycia. Mianowicie: jeśli ja popadnę w gniew — żona będzie milczała — a kiedy ona zacznie mi urządzać scenę — ja mam wtedy wychodzić z domu bez słowa na boży świat...

— No i cóż dalej? — zapytał zaciekawiony lekarz — cóż dalej?!

Staruszek uśmiechnął się dobrotliwie.

— W ten sposób spędziłem pięćdziesiąt lat życia na świeżym powietrzu i to jedynie tłumaczy doskonały stan mojego zdrowia, szanowny doktorze...

ŚNIEŻKA.

Wiadomości z Belgii

Program obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja i Święta Królowej Korony Polskiej w r. 1952 w Brukseli

1. W sobotę dnia 3 maja o godz. 11.30 Msza św. w Polskiej Kaplicy (121, Av. Brugmann).

2. W niedzielę dnia 4 maja:

a) o godz. 11.15 uroczyste nabożeństwo w Polskiej Kaplicy. Po Mszy św. zbiórka na oświatę;

b) o godz. 15.30 TE DEUM w kolegiacie św. Goduli, w obecności przedstawicieli Prymasa Belgii i Nuncjusza Apostolskiego.

c) o godz. 16.30 Akademia w sali „Horloge", Porte Namur, z udziałem polskich artystów. Podczas akademii zbiórka na oświatę.

O liczny udział prosi KOMITET.

Konkurs Teatralny w Belgii

Związek Polaków w Belgii organizuje konkurs teatralny w dniu 1 czerwca b.r. (w Zielone Świątki) w Retinne (Liège).

Wszystkie Okręgi i Oddziały Zw. Pol. zorganizują wyjazd swoich Sekcji Amatorskich z odpowiednimi sztukami. W konkursie mogą wziąć udział i są proszone także inne organizacje posiadające Sekcje teatralne. Zespoły Młodzieży z tańcami ludowymi będą mile widziane.

Przyjazd grup i zespołów na własny koszt.

Inne organizacje zasięgną bliższych szczegółów u prezesów Okręgowych Zw. Pol. swojej miejscowości. Zarząd.

Podziękowanie

Wszystkim Rodakom z okręgu Liège, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Męża i naszego drogiego Ojca

śp. Józefa MENTEK

szczególnie Bractwu Matek Żyw. Róż. za wydelegowanie sztandarów, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg Zapłać"

W smutku pogrążona RODZINA

Cheratte, w maju 1952 r.

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 31)

Rob teraz widzi jasno, że to nie żarty: „Squale" nie zmniejszając szybkości, tnie fale prościuteńko na „Wolność".

Zrozumiałe, że nie boi się, bo przecież taki jak on marynarz, znający niemal wszystkie morza i oceany, był już w gorszych opałach i ani drgnął.

Za każdym więc razem, ilekroć napastnik usiłuje najechać na jego żaglowiec, wymyka się umiejętnie i unika zderzenia.

W rękach Larry'ego

Lecz daremne są wysiłki Roba. Oto poraz piąty, gdy już myśli, że wywinął się, lina rzucona przez załogę „Squale" spada nagle na pokład „Wolności"...

Rzut był naprawdę mistrzowski: lina z hakiem owinęła się wokół jednego z masztów i Rob widzi, że gra jest skończona. Cóż może począć „Wolność" wobec takiego olbrzyma?...

Bezsilny, targany wściekłością z niepowodzenia, daje narazie prowadzić się marynarzom „Squale", którzy spuścili mu drabinę sznurową.

— Przecież jeszcze nie wszystko stracone — myśli w duchu, wspominając liczne przygody, równie jak ta, zdawałoby się, tragiczne, a z których przecież wywinął się jakoś.

Larry chciał zrobić Robowi niespodziankę i dlatego usunął się na pewną chwilę w kąt pokładu.

Rob podniósłszy oczy, dojrzał go teraz, opartego o balustradę, z szyderczym i kpiącym wyrazem twarzy.

— Aaa!... — wyrywa się z ust jeńca nieopanowane zdumienie.

Larry-Papieros śmieje się z zadowoleniem:

— Jestem szczęśliwy, widząc pana ponownie, kapitanie Rob! Daremnie pana zapraszałem, abyś nam zechciał złożyć wizytę, lecz pan puszczał mimo uszu te zaproszenia...

Rob milczy, ledwie panując nad sobą. Mimo tak niewesołego położenia, nie może opędzić się tej zagadce, w jaki sposób Larry zdołał się wyratować z katastrofy „Hydry"...

Ten jakby przeczuł jego myśli, bo odzywa się ciągle drwiącym tonem:

— Byłeś pan pewny, że już dawno ryby mię pożarły, he?... O nie, takim ludziom jak ja szczęście zawsze sprzyja. Oto znów spotykamy się. Sądzę, że nie odmówi pan uściśnięcia dłoni staremu przyjacielowi?...

Choć gotuje się w nim wściekłość, kapitan Rob zdaje sobie dobrze sprawę, że jakikolwiek opór byłby daremny...

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ DLA KOBIET

Kobieta współczesna

Kobieta współczesna jest typem nowym, od dawniejszych typów kobiecych różnym, jak różnym jest motyl od poczwarki, jak różnym jest człowiek dojrzały od niemowlęcia.

Kobieta współczesna poznała jedną wielką prawdę życiową, której nie wiedziała żadna z jej poprzedniczek, a to, że: — człowiek jest takim, jakim być chce, jeżeli umie chcieć.

Kobieta dzisiejsza zrozumiała, że bierna jej rola w społeczeństwie była wynikiem jej wewnętrznej istoty, mało odpornej i niesadzielnej — zrozumiała również, że siłą czynną i twórczą mogła stać się tylko sama przez siebie — przez swoją wolę — przez swoją energię — przez swoją wytrwałość.

Ruch emancypacyjny

Ruch t. zw. emancypacyjny kobiet przechodził różne fazy, które miały cechy równie wybitne i jasno zarysowane, jak je mają dążenia kobiety współczesnej.

Pierwszą była „walka o duszę", którą Krasiński taką rzewną skargą włożył w usta kobiety, przedstawiającej piekło swojego życia w „Nieboskiej Komedii". „Duszę miałam, duszę mam, a wyście mi tylko ciało przyznali".

Naturalną reakcją przeciw niewoli ducha, była pogarda dla ciała. Więc aby duszę na pierwszy plan wysunąć, trzeba było zedrzeć z siebie urok kobiecości. W tej formie protestu ze strony kobiety widziano tylko śmieszne, zawnętrzne oznaki i biczowano ją szyderstwem, satyrą, często pogardą. Nie dostrzegano bohaterstwa, jakim było zaparcie się najelementarniejszych instynktów, zrezygnowanie z przywilejów dotychczasowych kobiet.

Następną fazą w ruchu emancypacyjnym kobiet była nienawiść do całego rodu ludzkiego. Pod hasłem „walka z tyranem", zaczęto zwoływać zgromadzenia kobiece, zakładać pisma, pisać książki i byłaby może ta nowa krucjata zmieniła zupełnie ustrój naszej epoki, gdyby była zupełnie szczerą. A była ona „szczerą" u wszystkich, „nieszczerą" u każdej z osobna.

Szczerość i odwaga

Główną cechą kobiety współczesnej jest szczerość śmiała i odważna, jaka cechuje istoty świadome swoich sił, swoich praw i swoich obowiązków.

Kobieta dzisiejsza mówi: „chcę być żoną i matką, chcę być wierną i na całe życie oddaną towarzyszką, kochającą i kochaną, ojcu moich dzieci, ale nie chcę za moją miłość i moje macierzeństwo płacić niewolą ciała i niewolą ducha".

Kobieta wolności nie miała. Władze jej duszy i myśli utrzymywano stale w uśpieniu i do rozwinięcia ich na każdym kroku niezliczone stawiano zapory.

Z hipokryzją, cechującą wszystkie ustawy, mające na celu ograniczenie wolności osobistej, usprawiedliwiono to narzucanie kobiecie najróżnorodniejszych więzów, względami na dobro społeczne, na dobro dzieci. Było to hipokryzją. Dawniej nie było praw, chroniących specjalnie małżonkę i dziecko.

Kobieta uboga mogła być pewną, że dzieci jej umrą z głodu, jeżeli ona na chleb ich nie zarobi. Szła więc pracować na ten chleb, a nikt dziećmi jej się nie opiekował, kiedy ona była za domem.

Kobieta bogata mogła oddawać swoje dzieci od urodzenia płatnym sługom na wychowanie, po tym pensjonatom i klasztorom, nikt przeciw temu nie oponował.

Kobieta, której macierzeństwo było t. zw „naturalne", stawała się przedmiotem pogardy, dzieci jej były pozbawione wszelkiej ochrony, potępione i przeklęte, popychana była często do samobójstwa i dzieciobójstwa.

„Zawsze tak było"

Miejmy odwagę powiedzieć: wszystkie ograniczenia stworzono dla mężczyzny. Mężczyzna chciał, żeby kobieta była powolna, uległa, dlatego protestował przeciwko rozwijaniu jej rozumu i samodzielności. I faktem jest, że kobiety biernie poddawały się temu losowi, a kiedy niektóre protestowały, inne stawały w obronie swojej niewoli i zamykały im usta argumentem jakoby „zawsze tak było".

Badania historyczne wykazały, że nie zawsze tak było i że bywało bardzo rozmaicie, powtóre to, co bywało dawniej, nie jest koniecznie obowiązującym na potem, bo inaczej wszelki postęp byłby niemożliwym, a postęp jest przecież przywilejem i chwałą ludzkości.

Dla dobra ogólnego

Nadeszła chwila, kiedy kobieta została wyzwolona z niewoli moralnej, duchowej i ekonomicznej, już nie tylko ze względu na jej dobro osobiste, ale ze względu na dobro mężczyzny i społeczeństwa. Kobieta współczesna zrozumiała to i również zrozumiała, że ewolucja ta dokonać się musiała jej własnym wysiłkiem.

Kobieta współczesne przygotowała się do wyzwolenia nie jak do walki z wrogiem, ale jak do wspólnej pracy z towarzyszem, którego życie również nie jest lekkie i często bardzo niewolne.

(„Głos Polek", Chicago).

Brak charakteru

Wielu ludzi marzy o tym ,aby być o dzień starszym, żeby już było jutro, gdyż wydaje się im, że już nie będą potrzebowali walczyć, pracować, wysilać się. Jak by można było na tym łez padole usiąść na laurach, o nic się nie troszczyć.

Jest więc mało ludzi, przeprowadzających do końca swe zamierzenia : ot, żyją z dnia na dzień.

Przypatrzmy się dzieciom i młodzieży. One również są często zwolennikami najmniejszego wysiłku. W zaraniu życia sprawiają wrażenie podróżnych, zmęczonych od samego rana, bojowników wyczerpanych przed rozpoczęciem walki. Jak motyle dotykające się z lekka kwiatu, nie docierając do głębi. Mylą agitację z czynem. Mają pojęcie o wszystkim, lecz tak powierzchowne, że się łatwo załamują. Mają „dusze z piasku", o których mówi Marceli Jinayre, że najlżejszy wiaterek je rozsypuje, lub też dają się kierować na prawo, czy na lewo, a zdaje się im, że kierunek je nimi entuzjazm.

Młodzież, po której powinniśmy się spodziewać, że będzie miała umysł awanturniczy, zamiłowanie do przygód, lubi nakładać na nogi wygodne pantofle. Szuka komfortu, dobrobytu. Skarży się, że wymaga się od niej rzeczy trudnych. Jest zwolennikiem półcieni, pół-tonów. Robi wszystko do połowy, w przybliżeniu.

Ojciec Sertillanges powiada, że wiele młodzieży ma „duszę z niebieskiego jedwabiu, opasaną wstążkami ,wywatowaną, wiotką".

Rodzice dokładnie zdają sobie z tego sprawę : „Mój syn ma dobre serce, ale jest słaby, poddając się wszystkim wpływom".

Możnaby określić wśród młodych „pana podobnego do wszystkich rówieśników", bo są wszyscy jota w jotę podobni do siebie, wręcz odbicia moralne sąsiada."

Iluż młodych mogłoby powiedzieć, jak Orestes :

„Ślepo poddaję się losowi, który mną kieruje!"

Nie mają już odporności : zamiast wycisnąć z dumą swe piętno na innych, na bieg wypadków i na przedmioty, w myśl terminologii greckiej, która nazwała to charakterem, z bezwolnością poddają się wszystkim wpływom, zwłaszcza najgorszym.

Pod względem fizycznym młodzież straciła wiele cech odrębnych, nadających piętno fizjognomii : nie mają wąsów, nie noszą kapelusza, strzygą tak włosy, że zaokrąglają głowę i wszyscy są do siebie podobni. Mniej więcej jest tak samo z moralnością : dają się unosić fali, bezwolnie są więc przenośną paczką przyzwyczajeń. Głosi się, że nie trzeba się niczym przejmować, więc bez krępowania się zaniedbuje się wszystkie formy towarzyskie. Najpierw marzy się o zdobyciu dużych pieniędzy i to bardzo prędko, możliwie najmniej pracując, aby móc jaknajwięcej używać życia. Domyślamy się wyników ! Jakie bankructwo dzieła wychowawczego! Często ci wrogowie wysiłku mają jednak dobre serce. Ale nie mają żadnej linii oporu, która mogłaby być odszkocznią. Jest się „kimśkolwiek". „W ostatnim śpiewie pielgrzymki Harolda" Lamartine domaga się : „ludzi, a nie pyłu ludzkiego", a bez wysiłku jest się tylko pyłem ludzkim.

H.C. (An.)

Korzyści dojrzałego wieku

Będziecie szczęśliwi, że przekroczyliście pięćdziesiątkę — powiada amerykański psycholog, Hauser. Bernard Shaw, wielki pisarz angielski, mając dziewięćdziesiąt trzy lata, stwierdził, że „Młodość jest zawsze zepsuta przez młodych". Opanowanie swego „ja" rozwija się z dojrzałością, tak samo, jak i pewność siebie.

Człowiek w dojrzałym wieku może powiedzieć: „Jestem indiwidualnością, nie ma na świecie nikogo zupełnie takiego samego jak ja". I cieszy się tym. Może powiedzieć: „Kocham i jestem kochany" i wie, co mówi. Jedynie, kiedy osiągnęliśmy dojrzały wiek, kiedy dostatecznie kochaliśmy, możemy znać i doceniać miłość. Osoba w dojrzałym wieku może powiedzieć. „Moja rodzina liczy się ze mną, tak samo otoczenie" i zrozumie, dlaczego jest wartościową jednostką. Może również zdać sobie sprawę, że właściwie jest niczym. Na tym polega wielkie doświadczenie dojrzałości. Tylko ktoś w wieku dojrzałym ma zaufanie do siebie samego. W pierwszej połowie naszego życia szukamy, zarabiamy na własne życie i dla tych, którzy zależą od nas.

W dużej części możemy sobie zdać sprawę z tego, ile jesteśmy warci, co możemy zrobić i czego powinniśmy dokonać na tej ziemi. Zdajemy sobie sprawę z naszej siły i znając swoje słabostki, możemy im przeciwdziałać: dostatecznie doceniamy to, czegośmy się nauczyli, aby pragnąć nauczyć się jeszcze więcej.

Jakież są właściwości? Oczywiście są dobre i złe. Dobrymi są: odwaga, ciekawość, entuzjazm. Ujemnymi są: nieuctwo, egocentryzm (egoizm) i zarozumiałość.

Jakie są właściwości dojrzałego wieku? Również są dobre i złe. Dobrymi są: ostrożność, mądrość, obiektywność.

Rozpatrzmy te cechy dobre i złe. Do jakiego dojdziemy wniosku? Zobaczymy, że pod wieloma względami zawsze byliśmy młodzi, a pod wieloma innymi byliśmy zawsze starzy. Byliśmy więc w naszym życiu równocześnie młodymi i starymi.

Obecnie należy wyzbyć się wszystkich złych przywarów młodości i dojrzałego wieku. Trzeba zrobić spis dobrych i postanowić sobie, że unormujemy teraz nasze życie, rozwijając wszystkie dobre cechy i odrzucać złe! Filozaf francuski Bergson powiedział:

„Istnieć to znaczy zmieniać się, zmieniać się to dojrzewać, dojrzewać to jest nie ustawać w formowaniu się bez końca."

Streściła An.

Kilka praktycznych rad

— Jeżeli nadarzyła się na targu okazja kupienia tanich jabłek gorszego gatunku, a kupiliśmy je tylko dlatego, że tak mało kosztowały i chcemy z nich zrobić kompot, ażeby „uszlachetnić" smak, wystarczy, gdy się już dobrze podgotowały, dodać orzech, świeżego masła i rozbić je potem w wodzie widelcem.

Oczywiście na początku gotowania kompotu trzeba wcisnąć sok z cytryny.

★

— Szczotka do włosów powinna być zawsze czysta, a szybko staje się tłusta. Wystarczy co dwa tygodnie zanurzyć ją w otrębach i starannie pocierać drugą szczoteczką. Przed tem i potem trzeba je wyczesać gęstym grzebieniem. Jeżeli taka sucha kąpiel nie wystarczy, bo szczotka jest bardzo brudna, wtedy należy ją wymyć w wodzie z amoniakiem. Nigdy nie moczyć długo.

★

— Tyle zrobiłyśmy sweatrów na drutach, że aż „zgarbiły" się nasze kolorowe igły z galalitu. Wyrzucić je? Towarzyszki naszej pracy? Boże broń! Żeby się stały proste „jak drut", wystarczy zamoczyć igły w ukropie, a później niechaj ostygną między dwiema ciężkimi książkami. Będą całkowicie „odmłodzone", t.j. proste.

An.

Przepisy kucharskie

Przepisy na gałki z mięsa

Pół funta zmielonej wołowiny, 3 kawałeczki pokruszonego na okruchy przypieczonego chleba, pół średniej, posiekanej cebuli, pół filiżanki mleka.

Zamieszać mięso i cebulę, przyprawić do smaku. Zagrzać mleko i polać przypieczony chleb, odstawić na 10 minut. Zamieszać i gnieść wszystkie składniki. Urabiać gałki i smażyć na wolnym ogniu.

★

Jaja „a la Milanaise"

Przemyć pół filiżanki ryżu i ugotować do miękkości w dużej ilości osolonej wody i odcedzić. Ugotować na twardo sześć jaj; wyjąć żółtka i posiekać; włożyć dwie łyżki masła i rondelek, wlać pół filiżanki rosołu, zagotować i następnie dodać ryż i żółtka, soli do smaku i nieco czerwonego pieprzu; postawić na grzanki i te następnie grzać, poczem ułożyć na półmisku wyłożonym grzankami z białego chleba, posmarowanymi masłem lub też nakładać masę na grzanki i te następnie ułożyć na półmisku, a po wierzchu ubrać pokrajanymi w paski lub plasterki białkami.

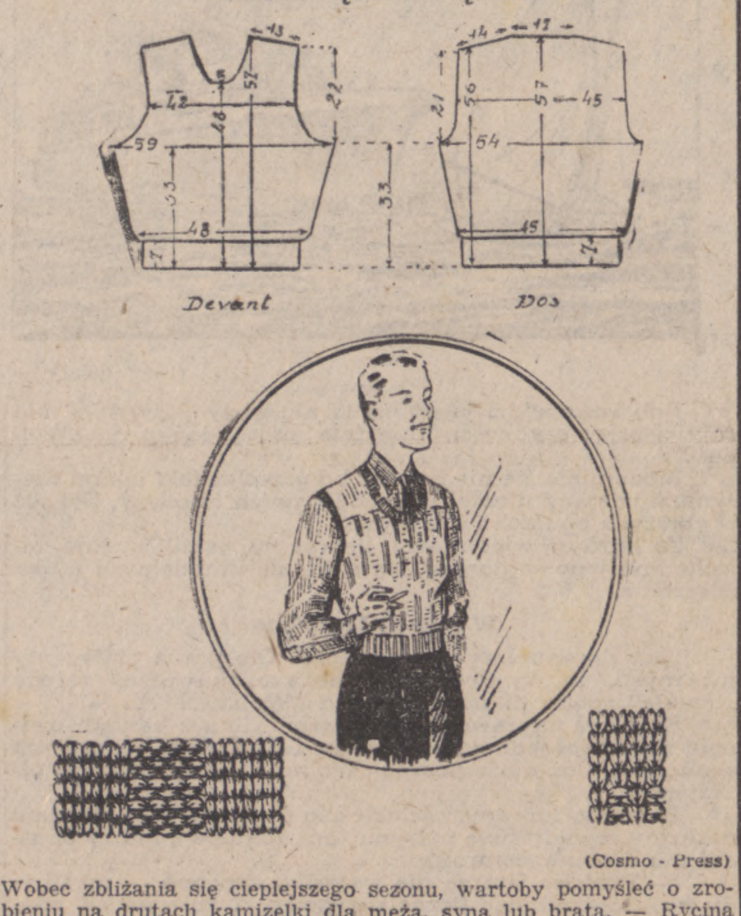
Bielizna nocna i dzienna



(Cosmo - Press)

Od lewej do prawej: Szeroki, suto marszczony spód taftowy do obszernych sukien; strojna koszula nocna w kolorze pastelowym; halka z haftowanym obojczykiem.

Kamizelka męska bez rękawów



(Cosmo - Press)

Wobec zbliżania się cieplejszego sezonu, wartoby pomyśleć o zrobieniu na drutach kamizelki dla męża, syna lub brata. — Rycina przedstawia wzory kroju oraz ściegu. Rozmiary można dowolnie zmniejszyć lub zwiększyć.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Vendin-le-Vieil, szyb 8 i okolica

Misje św. od 4 do 18 maja br.

Misje św. odbywające się w chwili obecnej we Wingles odbiły się silnym echem o kolonię polską w Vendin-le-Vieil, liczącą około 200 rodzin. Już nawet z najmniejszego zetknięcia się z Rodakami zamieszkującymi w tej kolonii można wyczuć, że przygotowują się oni do tej Misji św. gorliwie i poważnie. A to dowodzi, że w sercach ich i wiara w Boga żyje i miłość Ojczyzny płonie. Będzie więc to podatny grunt pod siejbę misyjnej łaski Bożej.

Misja św. rozpocznie się w niedzielę dnia 4 maja br. Sumą o godz. 11.30 i będzie trwała przez dwa tygodnie do niedzieli dnia 18 maja br. A program jej jest następujący:

Niedziela, dnia 4 maja:

O godz. 11.30 — Suma i rozpoczęcie Misji świętej.

O godz. 5-ej po poł. Nauka misyjna i nabożeństwo majowe.

Niedziela dnia 11 i 18 maja:

Od godz. 8.45: Msza św. i komunia św.

O godz. 11.30: Suma.

Godz. 4 po poł.: nauka misyjna i nabożeństwo.

W dni robocze tygodnia codziennie — rano od godz. 8.45 do 9.30 Msza święta i krótka nauka.

Wieczorem od godz. 6 — 7.30 nauka misyjna i nabożeństwo majowe.

Wszystkich braci Rodaków, do których dotrze niniejszy komunikat serdecznie prosimy, by chcieli go podać do wiadomości swym sąsiadom, znajomym i krewnym objętym tymi Misjami świętymi.

Ks. Br. Dombrowicz, duszpasterz,
Ks. P. Miczko, O.M.I., misjonarz.

LENS, szyb 4.- — Bractwo Różańca Żywego składa wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości jubileuszowej Bractwa serdeczne podziękowanie: Szczególnie Bractwom i Towarzystwom za wydelegowanie sztandarów na Mszę św., Chórowi św. Elżbiety za występ, nauczycielkom paniom Kudlikowskiej i Konopkowej za występy z dziećmi, K.S.M.P. żeńskiej i męskiej za wystawienie sztuki teatralnej. K.S.M.P. żeńskiej za balet, jak również wszystkim przemysłowcom polskim jak i francuskim, którzy ofiarowali nagrody lub fanty.

Zarząd

—:-:—

Obchód Konstytucji 3 Maja w Rouvroy

Komitet Tow. Miejsc. organizuje w niedzielę dnia 4 maja r. b. uroczystość obchodu Konstytucji 3 Maja oraz Święto Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

Rano: o godz. 9-tej odprawiona zostanie w miejscowym kościele św. Ludwika uroczysta Msza św. na pomyślność Ojczyzny i za poległych w jej obronie.

Komitet wzywa wszystkie organizacje posiadające sztandary, o wysłanie ich na powyższe nabożeństwo.

Po południu w sali p. Nowaka (Cafe du Bld.) odbędzie się uroczysta akademia, której program będzie bardzo bogaty i wielce urozmaicony. Występ koła śpiewu „Chopin" z pieśniami, występ dziatwy szkolnej, przedszkola, KSMP ż. i m., inscenizacje, referat i wiele innych. Szczegółowy program ogłoszony zostanie w sali. — Wstęp wolny. — Odbędzie się również strzelanie do tarczy o cenne nagrody. — Początek akademii o godz. 16.30. Komitet Tow. Miejsc. apeluje do wszystkich organizacji w skład jego wchodzących jak i rodaków i rodaczek z Rouvroy i okolicy, o masowe wzięcie udziału w tym tak doniosłym i drogim sercu każdego Polaka święcie narodowym i uczczeniu Najśw. Marii, Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej.

—:-:—

Obchód Konstytucji 3. Maja w Dourges

K.T.M. w Dourges podaje Tow. do wiadomości, iż obchód Konstytucji 3. Maja odbędzie się w niedzielę 4 maja. Na obchód zaprasza się mile i serdecznie wszystkie Tow. oraz całą Polonię.

PROGRAM: — O godz. 10,30 rano Msza św. na intencję Młodzieży oraz Ojczyzny. O godz. 11,45 uformowanie pochodu.

Uprasza się wszystkich Polaków miłujących wolność, by stanęli w tym dniu jak najliczniej.

—:-:—

Kombatanci

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów i byłych Wojskowych

Koledzy, wydając pierwszy komunikat po co dopiero odbytym walnym Zjeździe delegatów, mogę wam donieść, że Zarząd Główny Związku został ponownie wybrany ten sam, na przeciąg 3-ch lat. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu znajdą koledzy w prasie. Poza tym, postaram się dostarczyć wszystkim Kołom, obszerniejsze sprawozdanie, według protokołu ze Zjazdu prowadzonego przez kol. Radłowskiego, prezesa Koła Roubaix.

Na razie ograniczę się tylko do kilku uchwał, powziętych jednomyślnie. Uchwalono więc **oficjalny udział w Święcie Narodowym,** organizowanym przez C.Z.P. **w Lens, w dniu 4-go maja br.,** jako dniu wolnym od pracy, pozostawiając równocześnie wolną rękę wszystkim kolegom, wolnym od pracy **w dniu 3-go maja, celem wzięcia udziału w Święcie Narodowym w Lille, w dniu 3-go maja.**

Gremialny udział uchwalono wziąć w organizowanym przez nasz Związek — z ramienia Federacji — **dorocznej pielgrzymce** na pola bitew na płaskowzgórzu Artois, która w bieżącym roku przypada **w dniu 18-go maja.** Zbiórka w NEUVILLE-St-VAAST, miejscowości nie bardzo odległej od głównej szosy Lens—Arras, jak najpunktualniej o godz. 8.30 przed Pomnikiem na Placu. Początek uroczystości o godz. 9. Następnie pochód do Pomnika Polskiego i Czeskiego, a z kolei nabożeństwo w Bazylice Notre-Dame de Lorette. **Uznanie uchwalono kolegom z Okręgu Bruay,** którzy rok rocznie doprowadzali bezinteresownie Pomnik pod La Targette oraz teren wokoło Pomnika, do porządku.

Specjalne uznanie uchwalono Związkowi Harcerstwa Polskiego, który ze swej strony dokłada wszystkich starań, aby naszym kolegom z Bruay dopomóc w doprowadzeniu do porządku tak Pomnika jak i terenu do niego przylegającego. Co roku nasi młodzi i przyszli koledzy bezinteresownie pracują wraz z naszymi kolegami. Część im za to i stokrotne „Bóg zapłać".

Specjalne podziękowanie i publiczne uznanie uchwalono Związkowi Kupców Polskich we Francji, który ze swej strony — w miarę możności — dopomaga naszym kolegom z Bruay w tej pracy środkami finansowymi. Nasze staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim kupcom polskim, którzy na ten cel ofiary składają.

A więc, koledzy, **spotykamy się 4-go maja w Lens,** o godzinie 9.30 na placu przed Merostwem. **18. maja spotykamy się w Neuville-St-Vaast o godzinie** 8.30 rano na Placu. Natomiast 25. **maja mamy zamiar spotkać się w Roubaix,** może już mniej licznie, ale sztandary nasze winny tam być. Koło Roubaix — które obchodzi w tym dniu zaledwie swą piątą rocznicę, jest jedynym kołem, które w grudniu 1950 r. — mimo ogromnych trudności czynionych z różnych stron — potrafiło zorganizować ową piękną manifestację na cześć ofiar Katynia, o których dzisiaj dopiero mówi się na całym świecie, a o czym dwa lata temu nikt nie śmiał otwarcie mówić. W Roubaix wówczas otwarcie powiedziano, kto jest sprawcą tego masowego mordu. Koledzy, okażmy się wdzięczni Kołu Roubaix i poślijmy nasze sztandary do Roubaix na 25. maja rano.

Za zarząd Zw.: **Andrzejczak,** sekr.

—:-:—

Okręg II Zw. Rezerw. i był. Wojskowych

Zarząd Okręgu II przypomina Kolegom, iż druga doniosła uroczystość, to jest uczczenie pamięci poległych Bajończyków pod La Targette odbędzie się w niedzielę dnia 18 maja br. Zarząd Okręgu apeluje do poszczególnych Kół, w skład Okręgu II wchodzących, o intensywne organizowanie wspólnych wyjazdów na tę uroczystość, ażeby jak najwięcej rodaków i rodaczek mogło wziąć udział.

—:-:—

Uwaga
Rouvroy - Nouméa, Méricourt-Maroc !

Koła Rez. i b. Wojsk. organizują wspólnie autobusem wyjazd dnia 18-go maja pod La Targette - Lorette. Rodacy (czki) pragnący wziąć udział w tej uroczystości, mogą się zapisywać (najpóźniej do dnia 10-go maja br.) u kolegów: Rouvroy-Noumea — u kol. Łabędy Wawrzyna, 12-me Rue nr 17 i Czapli Jana, 260, Boulevard Fosse 2; Mericourt - Maroc u kol. Suskiego Leona, 419, Boulevard Fosse 2.

Cena przejazdu w obie strony 200 fr. Odjazd autobusem z Mericourt - Maroc od Jamrego o godzinie 7.45 rano pkt., z Rouvroy od Café du Boulevard o godz. 8-ej punktualnie. Dalsze informacje u zapisujących.

Zarząd

—:-:—

Uwaga Wingles i okolica !

W niedzielę, dnia 4 maja:

— rano o godz. 9-ej Msza św. i wspólna Komunia święta. Ze względu na rozpoczęcie Misji św. w Vendin-le-Vieil tylko ta jedna Msza św. o godz. 9-ej.

— o godz. 3-ej po poł. zakończenie Misji świętej.

Obchód 3-Majowy w Noyelles sous Lens

Komitet Tow. Miejsc. podaje Polonii do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 4. maja urządza obchód Konstytucji 3. Maja.

Program uroczystości: Godz. 11.30 zbiórka pocztów sztandarowych i publiczności w ognisku parafialnym. Godz. 12-ta wspólny pochód do kościoła na Mszę św., która będzie odprawiona o godz. 12-ej 15 m. za Ojczyznę i braci poległych za wolność.

Program popołudniowy: Godz. 15.30 m. otwarcie kasy w sali p. Choreńskiego (dawniej Szymurski). Godz. 16.30 m. otwarcie uroczystości; występ dzieci szkolnych; referat; -występ Klubu Mandolinistów „Trio"; występ dziatwy z przedszkola. Występ dzieci Koła Polek; występ Tow. Gimn. „Sokół", K.S.M.P. i Harcerzy ze sztuką na czasie.

Zakończenie uroczystości odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi", potem zabawa taneczna.

—:-:—

Uroczystość obchodu Konstytucji 3 Maja w Miluzie

Podaje się do wiadomości Polonii z Miluzy i okolicy, że uroczystość obchodu Konstytucji 3 Maja, organizowana przez Okr. C.Z.P. Miluza odbędzie się w niedzielę dnia 4 maja w Miluzie.

Porządek dnia: — O 9.15 zbiórka wszystkich Tow. i Organizacji przed kaplicą Sierocińca (Orphelinat) przy ul. rue Galfingue w Mulhuse Dornach. O godz. 9.45 uroczysta Msza św. odprawiona przez ks. Bieszczada. O godz. 10.45 pochód wszystkich Tow. i Org. na czele z orkiestrą miejską pod Pomnik Poległych, gdzie zostanie złożony wieniec. O godzinie 15-tej uroczysta akademia w sali Milhousina przy placu 14 Juillet w Miluzie.O godz. 17.15 zabawa taneczna przy dźwiękach polskiej orkiestry „Echo".

Zarząd.

—:-:—

Komunikat Związku Bractw Kurkowych

W dniu 4 maja C.Z.P. urządza obchód Konstytucji 3 Maja w Lens.

Wobec tego, iż może w dniu 3 maja to jest w sobotę, nie wszystkie Bractwa Kurkowe będą miały możność wysłać sztandary i delegacje do Lille, dlatego Zarząd Gł. wzywa te Bractwa Kurkowe, które nie będą reprezentowane w Lille, do gremialnego udziału w obchodzie w Lens.

Zbiórka obok kościoła St. Léger w Lens o godz. 9-tej.

Obchód 3-majowy w Harnes

Program uroczystości: — O godz. 10.30 ogólna zbiórka w sali p. Gruchały ,skąd o godzinie 10.45 podążymy w pochodzie na nabożeństwo do kościoła. O godz. 11 uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny.

Zaraz po sumie przed kościołem uformowanie się pochodu, który podąży do stóp pomnika „Nieznanego Żołnierza" celem złożenia wieńca., potem powrót na salę pani Gruchałowej, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. W pochodzie przygrywać będzie orkiestra miejscowego Koła Muz. „Wesołość". Rodaków z 9-ki uprzejmie zapraszamy na sumę do kościoła na 21-szej. Wszystkich rodaków serdecznie prosimy o gremialny udział w pochodzie.

Popołudniowa akademia w sali p. Gruchałowej. Wstęp wolny dla wszystkich. Otwarcie o godzinie 17-tej.

Podczas uroczystości przypinanie kwiatka, strzelanie do tarczy o nagrody oraz gra w kostki.

Komitet Tow. Miejsc. w Harnes.

—:-:—

Obchód 3-Majowy w Noeux-les-Mines

Komitet Tow. Miejscowych urządza dnia 4 maja br. uroczystość Trzeciomajową, na którą Polonię z Noeux i okolicy serdecznie zaprasza.

Program: O godz. 19.30 zbiórka pocztów sztandarowych i członków wszystkich towarzystw na Placu Kościelnym. O godz. 11 formowanie pochodu i wymarsz na „Plac Focha'.' O godz. 11.15 Msza św. za Ojczyznę, do Mszy św. śpiewa Koło Śpiewu „Wanda". Po Mszy św. pochód do pomnika i złożenie wieńca, powrót na Plac Kościelny i rozwiązanie pochodu. Przerwa obiadowa. O godz. 17 uroczysta akademia w Sali Polskiej rue Monssy z obszernym programem. Występ koła śpiewu „Wanda", szkoły z inscenizacjami, KSMP z mazurem, Sokoła z krakowiakiem i „Nad modrym Dunajem", przez amatorów odegranie sztuki w 5 aktach „Legiony z zagrody wiejskiej". W wolnych chwilach występy koncertowe.

Towarzystwa wzorują się według otrzymanego programu pochodowego. Kierownictwo pochodu i sprawy techniczne podlegają naczelnikowi honor. gniazda Sokoła z Noeux, dhr. Jareczkowi W., do którego rozkazów trzeba się zastosować.

Zarząd K.T.M.

—:-:—

Uwaga Rodacy i Rodaczki z Calonne Ricouart i okolicy !...

Komitet Tow. Miejscowych organizuje obchód 3-cio majowy w niedzielę dnia 4 maja br. Zarząd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich rodaków i rodaczek o gremialny udział w tej uroczystości. Każdy Polak czy Polka powinni poczuwać się do spełnienia swego obowiązku oddania hołdu twórcom Konstytucji 3 Maja 1791 r.

Program uroczystości będzie następujący: Godz. 10.30 zbiórka obok sali p. Kury. Formowanie pochodu o godz. 11, wymarsz do kościoła na Mszę św. Po Mszy św. pochód uda się do pomnika, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Powrót na salę. Przerwa obiadowa. Godz. 15-ta otwarcie akademii. Wstęp wolny. Program będzie ogłoszony w sali.

Zarząd K.T.M.

—:-:—

Obchód Konstytucji 3 Maja w Waziers

Komitet Tow. Miejscowych Waziers Notre Dame wraz z Tow. wchodzącymi w skład Komitetu oraz miejscowym duchowieństwem urządza obchód konstytucji 3 Maja, dnia 4 maja.

Mszę św. odprawi miejscowy ksiądz proboszcz o godz. 10.30 na intencję Ojczyzny. Pienia wykona Chór Górników z Douai.

Zaraz po Mszy św. wymarsz do sali p. Napierały, gdzie odbędzie się akademia. W programie występują Towarzystwa, wchodzące w skład Komitetu, jak również Chór Górników.

Komitet zaprasza na obchód wszystkich rodaków miejscowych oraz pozamiejscowych.

Towarzystwa posiadające sztandary proszone są o wydelegowanie ich na Mszę św. oraz na salę.

Zarząd Komitetu.

Z życia Okręgu 5. P. S. L. w Montceau les Mines

Dnia 20 kwietnia br. Okręg 5-ty P.S.L. odbył swe roczne walne zebranie w sali „Sokoła" w Gautherets, w którym wzięło udział 24 delegatów Kół, należących do Okręgu.

Po sprawozdaniach Zarządu z działalności rocznej, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na rok 1952. Zarząd wybrano w tajnym głosowaniu, w składzie następującym: Prezes: Kulpiński Jan, rue Plessis, 22, Montceau-les-Mines, 1-szy wiceprezes: Karwala Jan, St. Etienne.

Sekretarz: Cichoń Stefan, Gautherets 316/1 St. Vallier, S. et L.; zast.: Tomaszewski Józef, Gautherets. — Skarbnik: Skoczylas Franciszek, Gautherets, 252/2, Sanvignes, S. et L.; zast.: Wieczorek Stanisław, La Saulle. Chorąży: Wieczorek Stanisław, zast.: Tomaszewski Józef. — Rewizorzy kasy: Tłuczek Antoni, Zastróżny Kazimierz, Mróz Tadeusz.

Po wyborze zarządu przystąpiono do obrad wielkiej wagi, w których zabierali głos wszyscy delegaci, mający na sercu nieszczęśliwy los Narodu Polskiego i Ojczyzny. Na pierwszym miejscu obecni wypowiadali się przeciw Konstytucji z 1935 r. a za Konstytucją z roku 1921. Potępili konszachty legalistów londyńskich z Niemcami w sprawie granic na Zachodzie.

Obecni domagali się od świata wolnego, naprawienia krzywdy wyrządzonej Narodowi Polskiemu.

Ubolewano również, iż partia P. P. S. stoi na uboczu w żywotnych sprawach Narodu.

W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję.

S.

Od redakcji. — Rezolucję zamieścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

—:-:—

Z życia Polaków w Clermont-Ferrand

Podaje się do wiadomości, że dnia 20. IV 1952 roku został założony Chór kościelny pod opieką Św. Cecylii. Do Zarządu zostali wybrani:

Prezes: Edward Doraszko, rue de la Parlette 1-er Impasse; zast.: Zofia Panek. — Sekretarz: Mieczysław Pietruszka, Aubiere 50, rue du Chambou (P. d. D.); zast.: Lidia Doraszko. — Skarbnik: Franciszek Fuss; zast.: Władysława Celarek.

Zebrania będą się odbywały co trzecią niedzielę w miesiącu po Mszy św., przy kaplicy, place de Carmes. Próby w każdą niedzielę o godz. 13. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Bordeaux — Nicea „clou" sezonu piłkarskiego

W niedzielę 4. maja zostanie rozegrany na stadionie Colombes pod Paryżem, mecz finałowy o Puchar Francji, między zespołami Bordeaux i Nicei. W obu drużynach wre gorączkowa praca przygotowawcza, w miastach tych sympatycy obu klubów przygotowują masowy wyjazd do stolicy, by przyjrzeć się grze 2 najlepszych francuskich drużyn piłkarskich. Gros widzów, powiedzmy 90 procent, stanowić będą jednak sympatycy piłkarstwa ze stolicy nadsekwańskiej, którzy rozchwytali w przedsprzedaży bilety wstępu na mecz. Na zdjęciu olbrzymia grupa kibiców piłkarskich w oczekiwaniu na otwarcie biura sprzedaży biletów wstępu na spotkanie, przy ulicy Richelieu.



(Foto: Record)

Dalszy ciąg Wiadomości miejscowych na stronie 6-ej.)

MAJ

3

Sobota

Słońce wsch. – zach.	Księżyc wsch. – zach.
4.25 - 19.28	16.16 - 23.37

Dziś: Konstytucja 3. Maja
Jutro: Floriana, Moniki
Pojutrze: Piusa V.

ECHA DNIA

161. rocznica uchwalenia Konstytucji 3-Majowej obchodzona jest w powadze i skupieniu przez wszystkich Polaków, którzy przebywają na wolnej ziemi na Zachodzie.

Przypomnieć należy, że wielcy patrioci z końca XVIII wieku z Kołłątajem, Małachowskim, Staszicem i Konarskim na czele, byli duchowymi i politycznymi ojcami konstytucji uchwalonej przez Sejm Czteroletni w dniu 3 maja 1791 roku.

Na owe czasy konstytucja ta była wielkim aktem politycznym, który zapewniał Polsce silną armię, sprawiedliwość społeczną i zrównanie wszystkich warstw i klas wobec prawa i obowiązków w stosunku do zagrożonej Ojczyzny.

Konstytucja 3-Majowa dowiodła wobec świata, że Polacy wypracowali wzniosłe zasady prawdziwej demokracji, cenione przez wiele pokoleń polskich.

Postanowienia tej konstytucji są do dzisiaj aktualne. W tym tkwi jej wielkość, mądrość i powszechne uznanie.

Dlatego dla upamiętnienia tego wiekopomnego dzieła i przypomnienia go młodym pokoleniom czcimy dzień 3 maja jako Święto Narodowe.

Łączymy się wszyscy, by złożyć hołd wielkim doświadczeniom politycznym twórcom pierwszej, prawdziwie demokratycznej konstytucji polskiej, której zasady winny być szanowane przez wszystkich.

Tu na wolnej i gościnnej ziemi francuskiej mamy możność zamanifestowania swojego przywiązania dla wzniosłych zasad Konstytucji 3 Maja.

Jesteśmy za to wdzięczni narodowi francuskiemu i na każdym kroku wychodztwo polskie bierze czynny współudział w twórczym wysiłku przemysłowym i gospodarczym Francji.

Niech Wychodztwo Polskie na Zachodzie skupi się w tym dniu i okaże wielką solidarność z wolnymi narodami, manifestując tym samym swoje poszanowanie dla Zasad Karty Praw Człowieka, które są brutalnie deptane w Kraju przez reżim obcy narodowi polskiemu.

Niech wszyscy łączą się, by godnie uczcić wielki akt polityczny, jakim jest Konstytucja 3 Maja z 1791 roku.

Zbiórka na Oświatę

Na rzecz rozpoczętej przez Kongres Polonii Francuskiej dorocznej Zbiórki na oświatę Wydawnictwo „Narodowca" przeznacza, poza kwotą fr. 60.000 zadeklarowaną na utrzymanie jednego przedszkola w roku 1952, dalsze. . . . . Fr. 10.000.—

Wieści z Polski

Jakim celom służyć będzie „Polska Akademia Nauk"

po zlikwidowaniu krakowskiej Akademii Umiejętności

Warszawa. — Prezesem „Polskiej Akademii Nauk" został za zgodą reżimu prof. J. Dembowski. O zadaniach Akademii oświadczył on:

„Do głównych zadań PAN należy czynne współdziałanie w realizacji planu 6-letniego oraz udział w opracowaniu dalszych planów gospodarczych, co oznacza umocnienie ścisłego kontaktu pomiędzy nauką teoretyczną a praktyką.

Akademia będzie planować badania naukowe nie tylko instytucji własnych, ale wszystkich placówek naukowych w kraju; utrzymywać będzie bliską współpracę z poszczególnymi resortami, z czynnikami gospodarczymi i społecznymi.

Do zadań Akademii należeć będzie kształcenie na najwyższym poziomie nowych kadr naukowych, czuwanie nad wprowadzeniem w życie zespołowej metody pracy naukowej, kierowanie naukowym ruchem wydawniczym oraz upowszechnianie i popularyzacja wiedzy.

Akademia współpracować będzie z uczonymi i instytucjami naukowymi innych krajów, a przede wszystkim ZSRR i krajów demokracji ludowej, wykorzystując bogate doświadczenia Nauk ZSRR".

Akademia będzie miała swoją siedzibę w podarowanym przez Rosję gmachu „nauki i kultury" — zapewnie głównie rosyjskiej!

Wiceprezesi: profesor K. Nitsch — prof. UJ, prof. W. Sierpiński — prof. UW, prof. W. Wierzbicki — prof. Politechniki Warsz.

Członkowie: prof. J. Dąbrowski — prof. UJ, F. Fiedler — z UW, prof. N. Gąsiorowska — prof. UŁ, prof. L. Hirszfeld — prof. Akademii Medycznej we Wrocławiu, prof. L. Infeld — prof. UW, prof. J. Jakubowski — prof. Politechniki Warsz., prof. S. Kulczyński — prof. Uniw. Wrocławskiego, prof. K. Kuratowski — prof. UW, prof. T. Manteuffel — prorektor UW, prof. T. Marchlewski — rektor UJ, prof. K. Michałowski — prof. UW, dr. Z. Modzelewski — rektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, prof. S. Pieńkowski — prof. UW, W. Szafer — prof. UJ.

Akademia dzieli się na 4 wydziały:

Wydział I — Nauk Społecznych (filozofia, historia, filologia, literatura, sztuka, prawo, ekonomia).

Członkowie rzeczywiści: Profesorowie: K. Ajdukiewicz, J. Chałasiński, J. Dąbrowski, F. Fiedler, N. Gąsiorowska, J. Kleiner, J. Kuryłowicz, T. Kotarbiński, O. Lange, T. Lehr-Spławiński, K. Michałowski, Z. Modzelewski, K. Nitsch, Z. Wojciechowski.

Wydział II — Nauk Biologicznych (biologia, nauki rolnicze i leśne, lekarskie, weterynaryjne).

Członkowie rzeczywiści: Profesorowie: J. Dembowski, L. Hirszfeld, St. Kulczyński, T. Marchlewski, L. Paszkiewicz, W. Szafer.

Wydział III — Nauk Matematyczno-Fizycznych, Chemicznych i Geologo-Geograficznych (matematyka, astronomia, fizyka, chemia i nauki o ziemi).

Członkowie rzeczywiści: Profesorowie: L. Infeld, R. Kozłowski, K. Kuratowski, St. Mazur, S. Pieńkowski, W. Rubinowicz, W. Sierpiński, H. Steinhaus, W. Świętosławski.

Wydział IV — Nauk Technicznych

Członkowie rzeczywiści: Profesorowie: W. Budryk, J. Groszkowski, A. Krupkowski, B. Stefanowski, W. Wierzbicki.

Pozatem są jeszcze członkowie korespondenci.

Przygotowywanie nowych zagród

Olsztyn. — Prasa reżimowa donosi, że najważniejszym bieżącym zadaniem olsztyńskich władz wojewódzkich jest remontować, odbudowywać zagrody. Liczą, że jako tako rozwiązywałoby, na razie, sprawę osadnictwa chłopskiego na Mazurach przygotowanie do użytkowania co najmniej 1.700 zagród. W powiatach wygląda to następująco:

Biskupiec — 255 zagród, Kętrzyn — 210, Braniewo — 195, Węgorzewo — 140, Mrągowo — 115, Kurowo — 110, Pasłęk — 90, Morąg — 80, Lidzbark — 70, Pisz 60 itd. itd.

Przedsiębiorstwom budowlanym wciąż jednakże brak ludzi. Równocześnie bowiem stawia się gmachy w Olsztynie, Elblągu i pomniejszych miastach. Mimo wszystko w tym roku zamiast 185 (jak planowano) odbudowano do 1 kwietnia br. zaledwie kilkaset gospodarstw dla przesiedlających się chłopów z obszarów przeludnionych.

W ten sposób zajęto do tej pory indywidualnie przeszło 200 zagród, z 10 hektarami wypoczętego przy każdej odłogu.

Tak więc przenoszą się z powiatu przasnyskiego (wieś Oględzie, gm. Karwacz) do wsi Bieniewo, w pow. lidzbarskim — Wacław Kawiecki, a Henryk Goliaszewski (wieś Sączask, gm. Karwacz) po sąsiedzku — do Wolnicy.

Z pow. ciechanowskiego (wieś Osiek-Aleksandrów, gm. Gołymin) sprowadza się do wsi Nerwiki, gm. Dobre Miasto w pow. Lidzbark Warmiński — Stanisław Piotrowski. We wsi Barcikowo pod Dobrym Miastem osiedla się podlasiak Marian Klimek z Wymysłów, gm. Sabnie, pow. sokołowskiego.

Stanisław Łoska z Kraśnika, w woj. lubelskim wybrał sobie gospodarstwo we wsi Gorzewo w gm. Świątki. W tej samej gminie do wsi Gołogórze sprowadza się Czesław Dziachan z Ignasina, gm. Fajsławice, pow. krasnystawskiego.

W odbudowie pierwszeństwo mają pałace dla ministerstw

Warszawa. — Jak donoszą, „rokokowy pałac Branickich z 18 wieku i przylegający do niego antyczny pałac Szaniawskich przy ul. Miodowej — obecnie **siedziba Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego**, odbudowuje się z niezwykłym pietyzmem i dbałością o każdy szczegół.

Wewnątrz pałacu można już podziwiać piękne posadzki z dębu i marmuru oraz kinkiety i żyrandole z brązu. Uwagę zwracają artystycznie wykonane nadrzwiowe płaskorzeźby tzw. subraporty — dzieło adeptów Akademii Sztuk Plastycznych".

* * *

We wszystkich odbudowanych pałacach lokują się władze reżimowe i partyjne. Dla nich brak mieszkań ani pomieszczeń nie istnieje.

Sytuacja w Kraju wedle źródłowych informacji

IV.

8. Apele patriotyczne.

Na IV plenum KC PZPR w dniu 17 lutego 1951, Bierut rzucił hasło utworzenia Frontu Narodowego. Odwołał się on do polskiego patriotyzmu, do wrodzonej wszystkim Polakom miłości Ojczyzny. Podstawę do tego apelu dały mu, panujące na Zachodzie, tendencje do uzbrojenia Niemiec oraz coraz mocniej narastający rewizjonizm niemiecki. Praktycznym celem Frontu Narodowego jest wzmocnienie wysiłków społeczeństwa dla realizacji planu 6-letniego, który budować ma podstawy gospodarcze obrony Polski przed groźbą odradzającego się imperializmu niemieckiego.

Wśród emigracji polskiej pewien ośrodek polityczny usiłuje, przeinaczając słowa Bieruta, znaleźć w nim swego poplecznika. Imputuje mu bowiem odwołanie się do polskiego nacjonalizmu, jako uczucia dominującego wśród Polaków. Tą samą drogą podążają płatni funkcjonariusze instytucji amerykańskich: nieznajomość języka polskiego ze strony ich pracodawców ośmiela ich do fałszowania sytuacji w kraju w przedkładanych sprawozdaniach.

Bierut odcina się wyraźnie i zdecydowanie od nacjonalizmu, powołując się przy tym na wypowiedź Stalina (kwestia narodowa a leninizm, 1929). Apeluje on natomiast do polskiego patriotyzmu. Jest rzeczą oczywistą, że nacjonalizm, a patriotyzm to dwa pojęcia zupełnie różne. Łączą się one w jedno tylko w obłudnej demogagii pewnego przebrzmiałego kierunku politycznego, który tą drogą pragnął uzasadniać swe monopartyjne tendencje. Podziwiać zaiste trzeba, jak dla tego celu łatwy jest przeskok od hurra-patriotyzmu do... powoływania się na wypowiedzi Bieruta, odpowiednio przeinaczone.

Bierutowy apel do uczuć patriotycznych polskiego narodu nie może być lekceważony; wszystkim Polakom znane są krzywdy, zadane przez Niemców z tą samą zaciekłością i okrucieństwem zarówno za czasów Albrechta Niedźwiedzia, czy oblężenia Głogowa, jak i w okresie drugiej wojny światowej. Trzeba tutaj brać pod uwagę także pewien moment psychologiczny: Polacy w 1945 r. przeszli bezpośrednio spod jednej okupacji w drugą i nie mieli sposobności rozprawiania się z Niemcami. Stąd w każdym Polaku jest niewyładowane pragnienie bezpośredniego starcia się z wrogiem, który tak ogromne zadał Polsce straty.

Rzucając hasło Frontu Narodowego, Bierut przedstawia te atuty. Czym może na nie odpowiedzieć emigracja?

Możemy wykazać rzecz bardzo istotną: że celem Frontu Narodowego jest w istocie obrona interesów Rosji Sowieckiej, zwiększenie potencjału militarnego wszystkich, opanowanych przez Sowietów krajów dla przysposobienia ich do ew. agresji na Europę Zachodnią. Mamy więc słuszną odpowiedź ogólną. Ale w konkretnym wypadku problemu polsko-niemieckiego emigracja polska nic istotnego Bierutowi przeciwstawić nie może. Fakty mówią przeciwko nam: rewizjonizm w Niemczech zachodnich wzrasta bez żadnego sprzeciwu ze strony mocarstw zachodnich, które gotowe są nawet do daleko idących obietnic, byleby tylko pozyskać zgodę Niemców na wzięcie ew. czynnego udziału w rozprawie z Rosją. Szereg wypowiedzi amerykańskich polityków i publicystów zawiera niepokojące momenty. My sami mamy trudności w mówieniu na temat tej granicy przez radio. Ponadto pozycję emigracji osłabia akcja sanacyjnego ośrodka londyńskiego, który liczy na odbudowanie swej pozycji międzynarodowej za cenę przehandlowania ziem zachodnich oraz idące w tym kierunku haniebne wypowiedzi sanacyjnej prasy Londynu i Paryża, obficie cytowane w Kraju.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Front Narodowy jest wielkim niebezpieczeństwem, które w razie dalszego popierania przez Zachód odwetowych dążeń niemieckich grozić może zmobilizowaniem społeczeństwa polskiego do walki przeciw Zachodowi, jeżeli reprezentować go będą dywizje pancerne odrodzonego hitleryzmu.

O fakcie, jak mocno problem ten w Kraju jest rozważany, świadczy list otwarty katolików polskich do katolików francuskich, nawołujący ich do wspólnych usiłowań celem zahamowania odradzającego się imperializmu niemieckiego, który w przyszłości zagrażać będzie tak samo Francji jak i Polsce.

Apel do uczuć patriotycznych społeczeństwa znalazł się znów w noworocznym orędziu Bieruta. Tak, jak w apelu o Front Narodowy, zwraca on uwagę na niebezpieczeństwo odradzających się tendencji odwetowych Niemiec i wzywa społeczeństwo do wysiłków w pracy nad zagospodarowaniem Polski, do podniesienia produkcji przemysłowej, a w szczególności rolnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Liczba urzędników państwowych we Francji wzrosła o 38 procent w 16 latach

(Korespondencja własna „Narodowca")

PARYŻ, w kwietniu.

W związku z planami oszczędnościowymi rządu, zwrócono znów uwagę na zagadnienie liczby urzędników państwowych, których liczba wzrasta z roku na rok. W tych dniach ogłoszono dane statystyczne w tej sprawie. Okazuje się, że ogółem liczba urzędników państwowych i pracowników administracyjnych w zarządach instytucji będących pod bezpośrednią kontrolą państwa wzrosła o 38 procent w ciągu ostatnich 16 lat.

Ogólna liczba urzędników w wymienionych instytucjach wynosiła na początku bieżącego roku 2.615.362. Najwyższy wzrost liczby urzędników wykazują ministerstwa, gdzie wzrost wyniósł aż 60 procent wyrażając się cyfrą 363.000. Ogółem ministerstwa zatrudniają w tej chwili 963.000 urzędników.

Cyfry te mogą się naprawdę wydawać wysokie. Niemniej wzrost liczby urzędników ma swoje usprawiedliwienie, albowiem w ciągu ostatnich szesnastu lat powstało cały szereg nowych administracyj. Należy do nich poważna rozbudowa ubezpieczeń społecznych, powstanie trzech nowych ministerstw: jak ministerstwa dla spraw b. kombatantów i więźniów politycznych, ministerstwa dla spraw ludnościowych i ministerstwo odbudowy. W międzyczasie rozbudowała się również bardzo poważnie instytucja radia francuskiego. Powstał komisariat dla spraw zagłębia Saary. Wzrosły również obowiązki samorządów gminnych i departamentalnych, które musiały w związku z tym powiększyć poważnie swój personel.

Niemniej poszczególni posłowie wskazują na konieczność oszczędności, poruszają zagadnienia urzędników. W celu zaspokojenia tego żądania, rząd powołał specjalny komitet badawczy, który ma przeprowadzić w stosunkowo szybkim czasie ankietę nad kosztem i wydajnością urzędów publicznych.

J. URBAN.

Rękawiczki ostatniej mody



(Foto: Record)

Przemysł rękawiczny urządził w Paryżu pokaz rękawiczek najnowszej mody. Oto modelka z oryginalnymi rękawiczkami wieczorowymi.

Otwarcie Piątego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes

Jak już „Narodowiec" doniósł, w Cannes rozpoczął się V Międzynarodowy Festiwal Filmowy z udziałem różnych gwiazd filmowych z całego świata.

Otwierając Festiwal, p. Maurice Schuman, sekretarz stanu we Francuskim MSZ, podkreślił ważną funkcję, jaką odgrywa kinematograf w zbliżeniu się narodów.

W skład jury wchodzą: pp. Bidault, Dorriat, Maurycy Genevois z Akademii Francuskiej, Raymond Queneau z Akademii Goncourt, Antoni de Rouvre, Paweł Billon, Rocher Chatelain - Midi, Ludwik Chauret, Guy Dessou, Jean Dreville, Jean Frogarais, Stefan Lailler, Andrzej Lang, Jerzy Raguis i Tony Aubin.

W czwartek wieczorem zajaśniał na Croisette Pałac Festiwalu swymi bogatymi światłami. Obowiązywał strój wieczorowy dla pań i panów na ten pierwszy seans filmowy. W hall'u była istna rewia mód. Co za balowe tualety! Tiul, brokatela, spódnice tak szerokie, że panie wchodzące na biało marmurowe schody, wysłane czerwonym dywanem, niosły obłoki tiulu na rękach, aby, stanąwszy na górze, zamienić się w istne kielichy kwiatów.

Na pierwszy ogień wybrano kanadyjską krótko-metrażówkę „Człowiek na wieży". Muzyk o którym się nie mówi, a słyszy go codziennie po kilka razy cała Ottawa, jest to dzwonnik, wygrywający hejnały na stu kilkudziesięciu dzwonach. Nakłada metalowe rękawiczki na palce, gdyż trzeba z siłą uderzyć w sznur dzwonu, aby wydał dźwięk - nutę, jaką należy, żeby zabrzmiała melodia.

Zwięzły pouczający i zajmujący film Austina: w „Pasji Drzeworytnictwa" pokazuje arcydzieło jednego z najwspanialszych rysowników — Alberta Duerera urodzonego w Norymberdze (1472-1528). Co za wyraz w każdej postaci! Ile wstrząsającej ekspresji w cierpieniu Chrystusa. Jak głębokie są rany serca Matki Boskiej. Nowa aparatura doskonale oddała nastrojową klasyczną muzykę w świetnym wykonaniu orkiestry wiedeńskiej.

Clou wieczoru był duży film w kolorach „Amerykanin w Paryżu". Scenariusz Alan Jay Lesnera, muzyka i jaka! Izy Gershwin'a Tańce układu Gene Kelby, który też grał główną rolę w tym iście szampańskim filmie. Towarzyszyli mu godnie Jerzy Guétary Leslie Carron. Amerykanin rozkochał się w Paryżu. Jest młodym malarzem i do tego bardzo przystojnym. Wystawia swą prace na murze jakiegoś domu na Montmartre i bogata Amerykanka zachwycona zapewne w równej mierze talentem, jak i urodą młodego malarza, staje się jego mecenaską. „Serce nie sługa" i on upodobał sobie młodą, skromną dziewczynę. Konflikt miłosny, dramat, ale nie krwawy, bo tętno i piękno Paryża koi rany. Doskonałym typem jest Adam Cook, Amerykanin, kompozytor, wieczny student. Odtwarzający tę rolę Levant jest doskonałym pianistą. Nie wiadomo, co bardziej chwalić, część muzyczną, powab i lekkość dialogów, czy też tańce poprzez Paryż. Dekoracje i kostiumy wzorowane są na wielkich francuskich mistrzach pędzla. Na targu kwiatów wedle Renoire'a, na Montmartrze wedle Utrilla, w Jardin des Plantes wedle najstarszego z modernistów i Rousseau, Plac Opery wedle Van Gogha, La Concorde à la Dufy.

Sam balet trwa osiemnaście minut i wręcz oszałamia pięknem i wiernością stylu każdego z malarzy. Bardzo często rozbrzmiewały oklaski w czasie wyświetlania filmu, a w końcu urządzono owację Gene Kelly, który był obecny na sali i ze łzami w oczach dziękował za tak gorące przyjęcie.

An.

WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Stara miłość nie rdzewieje

Stara miłość nie rdzewieje...
Pamiętamy wszyscy o tym!
Gdy kumały się — —„idee".
Swastyka — z sierpem i młotem!
Batko pił zdrowie Hitlera,
Pan Mołotow — Ribbentropa!
Nastała faszyzmu era,
Krwią spływała Europa!
Kto się lubi — ten się czubi,
A potem zgoda panuje.
Stalin Niemcy teraz „lubi"
Pakt „nieagresji" szykuje!
Pragnie znaleźć znów Führera!
Wermacht wraz — z SS-manami!!
Tkliwie na Niemcy spoziera,
Głosi hasło: „Mein Kampf" — z nami!
Chciałby resztę świata dzielić,
Między: Deutschland i Sowiety!!
Gotów przestępców wybielić,
Z miłości do nich podniety.
Snuje plany, propozycje,
Zachodowi już śle noty,
Stworzył niemiecką policje,
A z niej już czerwone roty!
A co na to — komuniści,
Którzy żyją na Zachodzie?
Nie zaprzeczą, że faszyści
Rodzą się, lecz tam — na Wschodzie!!
Kreml „idee" piękne głosi:
„Demokracja" — w całym świecie,
Stalin „wermacht" znów podnosi!
Towarzysze! — Czy wy wiecie?!
Cóż wy na to odpowiecie?
Zatkało was? — że milczycie!
Że swastykę z sierpem-młotem
W nowym pakcie znów ujrzycie!

I. K. S.

Przygody Rafała Pigułki

Raf na piękno wciąż wrażliwy,
Bo posiada serce młode.
Kobiet podziwiać urodę —
Wówczas w pełni jest szczęśliwy!

Dowódca podwodnej łodzi,
Rafał wokół morze bada...
Ujrzał... Peryskopem wodzi
Za tym zjawiskiem nielada·

Dziewczę piękne no i hoże
Mknie na nartach poprzez morze...



350) (Ciąg dalszy)

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



ROZDZIAŁ 173.

Zdemaskowana

Gdy obaj przyjaciele spieszyli do chemika, by zbadać składniki czekolady, przysłanej dla Anny-Marii, Mignon Fagaret wracała szybko do domu. Była niespokojną, — czuła że siły ją opuszczają. Jej nerwy były nadwyrężone z powodu strasznych przeżyć ostatnich dni. Za chwilę nogi ugną się pod nią i straci równowagę.

Mignon sięgnęła po morfinę, którą ostatnimi czasy często się posługiwała. Znalazła w niej lek, który koi zbolałe i krwawe rany duszy człowieka. Wnet poczuła jego błogą działalność.

Powoli przymykała oczy i przeniosła się w inny, pełen dziwów świat. Siły poczęły powracać i napełniały ją otuchą. Powróciła wiara w zwycięstwo — w pomyślne zakończenie całej sprawy, dla kórej naraziła się na tyle trudów.

Przykre myśli, które poczęły przed chwilą tłoczyć się do jej wymęczonej głowy, pierzchły w mgnieniu oka.

Była radosną i wesołą.

Zwycięży te nędzne istoty.

Książę Hohenburg zastał swą narzeczoną w nadzwyczajnym humorze, w jakim już dawno jej nie widział. Jej oczy jaśnały miłym blaskiem.

Lekkomyślny był książę. Wartość duchowa tej kobiety była mu obojętną. Chwycił w swe ramiona swą narzeczoną i pieścił ją. Mignon nie wzbraniała się — książę był dla jej zamiarów obecnie niezbędnym; w nim cała nadzieja.

Należy skaptować go dla niecnej gry i wplątać jego niewinność w ryzykowne przedsięwzięcie.

— Mój kochany — przymilała się. — Powiedze mi, kiedy wreszcie nastąpi szczęśliwa godzina, gdy zostanę twą drogą żoną wobec Boga i ludzi — twą żoną?

— Dziś, ma kochana. Dziś jeszcze nastanie ta miła chwila. Zawiadomiłem papę Franciszka, iż o dziewiątej wieczór będziemy u niego i stanie się to, co stać się powinno. Będziesz księżną Hohenburg — a nasze dziecko będzie ślubnym.

Mignon przymknęła oczy, nie chcąc spotkać się ze wzrokiem księcia. Bała się — bała się okropnie! Może wyczytać całą prawdę — a wówczas?

Nie powinien teraz o niczym wiedzieć; nie dowie się, że baśń o dziecku jest owocem jej bujnej fantazji, którą zaprzęgła dla jedynego celu — tytułu księżnej.

Po miesiącach znów zmyśli i zbyje głupiego Hohenburga nową wymówką.

Wtuliła się mocniej w ramiona księcia, składając pocałunki na jego pociągłej twarzy.

— Jak szczęśliwą jestem, że mię kochasz, Alfredzie — że mię będziesz zawsze bronił i miał w swej opiece. Jak ja wówczas — tam...

Książę wzdrygnął się — nie chciał myśleć o owej scenie, która pozostawiła po sobie przykre wspomnienia.

Mignon starała się wykorzystać sytuację.

— Wyratowałam cię wówczas z ramion niechybnej śmierci — bo cię kochałam nad wszystko! Musisz być moim — na wieki moim. Wreszcie się spełni sen mego życia — ach kochany Alfredzie, jestem szczęśliwą, kochającą!

Książę uśmiechał się radośnie.

Jej gorące słowa rozgrzewały zziębniętą i zastygłą duszę, pociągały go. Jak więc mógł powątpiewać w jej szczerość — wówczas w Sibenbuchen?

Znalazł kobietę, o której tyle lat marzył i śnił.

Pełen miłości szukał szczęścia z nią. Było mu dziwnie dobrze.

— Jak pięknym jest dzień dzisiejszy, który ma dla nas tak ważne znaczenie. Dziś nasz ślub! My tu nie pozostaniemy — pojedziemy w podróż poślubną w góry — za morza, daleko stąd, gdzie nas nikt nie zna. W samotności będą błądziły nasze miłujące się dusze, splatane różowym wieńcem miłości.

Książę Hohenburg był zdumiony.

— Nie wrócimy do Sibenbuchen, ma kochana?

— Nie — obecnie nie wrócimy. Chcę widzieć nowe twarze; zapomnieć o bliźnich, krewnych. Napiszę do Sibebuchen, by nam przysłano natychmiast pieniądze, a potem — w daleką podróż. Nikt nie będzie wiedział, gdzie przebywamy. Będą to najpiękniejsze miesiące naszego wspólnego życia.

Książę przyrzekł spełnić również te żądania.

W miłosnych półsłówkach i delikatnych pieszczotach minęły szybko godziny dzielące formalnie ich dusze. Godzina dziewiąta, godzina ślubu się zbliżała.

Ciało Mignon kowulsyjnie drżało.

Znów sięgnęła po morfinę, zapomniawszy, że uprzednio przysięgła nie tknąć jej więcej ze względu na katastrofalne skutki niebezpiecznego nałogu.

Jej wola była za słabą, by móc oprzeć się pokusie. Włożyła na siebie piękny strój i wyszła wraz z narzeczonym na ulicę. Wsiadła do auta, które czekało przed hotelem.

W ręku trzymała śliczny bukiet białych i czerwonych róż. Przechodnie poznawali, że mają przed sobą narzeczoną, która spieszy wraz z wybranym mężczyzną na ślub. Przymknęła oczy i marzyła o szczęściu, na progu którego wnet stanie. Po chwili rozszerzyła źrenice i poczęła dziko spoglądać w dal. Nietrudno było w nich poznać ów ogień zemsty, który spychał człowieka na najniższy szczebel moralności.

Książę jednak oślepł pod wpływem szału miłości, który wkradł się w jego duszę. Wierzył, że buduje dla siebie nowe jutro, pełne powodzeń i szczęścia. Siedzieli naprzeciwko siebie uśmiechnięci i zadowoleni.

Nie zauważyli drugiego auta, które podążało za nimi i również zatrzymało się przed małym domkiem ojca Franciszka, gdzie odbywały się wszystkie śluby, na które inni księża niechętnie się zapatrywali.

Mignon weszła do małego pokoiku i usiadła obok swego narzeczonego, czekając na zjawienie się ojca Franciszka.

Nagle otworzyły się przeciwległe drzwi i ukazali się dwaj młodzi ludzie. Mignon zbladła w mgnieniu oka. Skoczyła na równe nogi i zmierzyła uśmiechających się młodzieńców.

Byli to dobrze jej znani: Rolf Rolfs i Tom Herwart.

— Co — co to ma oznaczać? — szeptały jej wargi.

Rolf Rolfs uśmiechnął się i spokojnie odpowiedział:

— Zakończenie komedii, Mignon Fagaret.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Obchód Konstytucji 3. Maja w Paryżu

Dwaj księża biskupi na nabożeństwie polskim

Paryż. — W niedzielę 4. maja Polonia z Paryża obchodzić będzie uroczyście obchód ku uczczeniu Konstytucji 3. Maja. Z tej okazji zostanie odprawione o godz. 11-ej w Kościele Polski, przy Rue St. Honoré, solenne nabożeństwo.

Mszę św. odprawi **J. Ekscelencja ks. biskup Sulton SHEEN,** dyrektor Biura Rozkrzewienia wiary na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, wybitny pisarz i mówca radiowy.

Kazanie wygłosi **J. Eksc. ks. biskup Gawlina,** Protektor Wychodztwa Polskiego.

Nabożeństwo będzie transmitowane przez radiostację francuską na falach krótkich.

Dojazd metrem. Wysiąść na stacjach Concorde lub Madeleine.

Obchód 3. Maja w Calonne-Liévin

Komitet Towarzystw w Calonne-Liévin powiadamia Polonię miejscową, że obchód ku uczczeniu Konstytucji 3. Maja odbędzie się w niedzielę dnia 11. maja.

Uroczystość rozpocznie się Mszą św. Zbiórka sztandarów, wszystkich Towarzystw oraz całej Polonii o godz. 9.20 w siedzibie K.T.M. (lokal pani Maćkowiakowej). Również dziatwa zbiera się ze starszymi.

O godz. 9.45 wymarsz do kościoła parafialnego. Msza św. o godz. 10-ej. Po nabożeństwie przerwa na obiad.

O godz. 15.30 przyjmowanie towarzystw, punktualnie zaś o godz. 16-ej (4-ta po południu), otwarcie uroczystej akademii. Program będzie podany w sali.

Przed kościołem jak i na sali, przypinanie kwiatka. Wstęp na salę bezpłatny. Na obchód niniejszy zaprasza się wszystkie Polki i wszystkich Polaków z miejscowości.

—:-:—

Uwaga Béthune !

Komitet Tow. Miejscowych w Béthune urządza w niedzielę, dnia 4. maja uroczysty Obchód Konstytucji 3. Maja. Rano o godz. 8.45 Msza św. za Polskę, podczas której pienia religijne wykona Chór chłopców z Internatu św. Kazimierza w Béthune, pod kierownictwem ks. prof. Krachulca.

Po mszy św. pochód do pomnika na Mont sans Pareil i złożenie wieńca.

Po poł. o godz. 4. Akademia w sali p. Manowicza. W programie m. i.: Występ K.S.M.P. z pieśniami pod kierownictwem wyżej wspomnianego ks. prof. Krachulca. Poza tym odegrane zostaną przez dzieci ze szkoły niezależnej pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Grendla, 3 sztuki teatralne: „Trzeci Maj" w 1 akcie, „Sukmana" w 1 akcie i „Na święto 3 Maja" w 1 akcie. Po teatrze występy gimn. miejscowego Sokoła, pod kierownictwem naczelnika drh. Wolskiego. Mamy nadzieję, że Polonia z Béthune weźmie liczny udział w pochodzie jak i w akademii, aby tym sposobem zamanifestować naprawdę, że kocha swą Ojczyznę i przywiązana jest do wiary Ojców swych. K.T.M. w Bethune.

—:-:—

Obchód 3. Maja w Bruay-en-Artois

Komitety Tow. Miejscowych koncesji Bruay urządzają obchód Konstytucji 3. Maja w niedzielę dnia 4. maja. Zbiórka wszystkich towarzystw i pocztów sztandarowych o godz. 9.30 koło kaplicy na 7-ce. O godz. 10. Msza św. Po Mszy św. wymarsz w pochodzie do Pomnika i złożenie wieńca. Rozwiązanie pochodu na placu merostwa. Po obiedzie odbędzie się akademia w Barze Polskim. Początek o godz. 15.30. Program akademii podany zostanie w sali. Zarząd.

—:-:—

Wyjazd z Bruay-en-Artois na obchód Konstytucji 3. Maja w Lille

Autobusy zabierają : 1. Zapisanych u pp. Lagodzińskiego, Idczaka i Siemiątkowskiego przy merostwię Bruay, koło Croena i na Bld Basly, na 3-ce.

2. Zapisanych u pp. Pluty, Więcławiaka i Kosowskiej — koło merostwa Bruay, Plebanii polskiej i Haillicourt 2-bis przy kościele.

3. Zapisanych u księży przy Plebanii polskiej, Place de la Somme, Place de la Marne i Fosse 6. Zarząd K.T.M.

—:-:—

Komunikat K.T.M. Divion

Zawiadamia się wszystkich biorących udział w Święcie Narodowym w Lille, iż wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 5-ej rano z lokalu p. Bayard.

* * *

W niedzielę 4. maja sztandary Towarzystw biorą tylko udział w Mszy św. na 7-ce w Kaplicy Polskiej. Zbiórka wszystkich o godz. 8.30 u p. Bayard, skąd nastąpi wymarsz.

Po południu akademia o godz. 15-ej w sali p. Bayard. Program zostanie ogłoszony w sali. Wieczorem wielką zabawa taneczna. Podczas zabawy ciągnięcie loterii fantowej. Dochód będzie przeznaczony na dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii św. oraz dla chorych.

W dniu 7-go maja zostanie odegrany piękny film polski pod tytułem „Jedno piętro wyżej", na który zaprasza się całą Polonię. Zarazem zawiadamia się rodziców mających dzieci do Pierwszej Komunii św., iż Komunia ta odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świąt w kaplicy na 7-ce. ZARZĄD

Występ Tow. Gimn. Sokół z Divion z tańcami narodowymi w Bruay-en-Artois

Z okazji Polskiego Święta Narodowego (3-Maja) i na zaproszenie dyrektora kina „Casino" w Bruay-en-Artois p. Réaut, Tow. Gimnastyczne Sokół z Divion wystąpi na scenie Kina w sobotę 3. maja o godz. 20.30, w niedzielę 4. maja po południu o godz. 17-ej i wieczorem o godz. 21-ej.

—:-:—

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zarząd Polskiego Kl. Mot. „Mewa" podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, iż zebranie Klubu Motocyklistów „Mewa" odbędzie się 4. 5. o godzinie 10 rano. w lokalu p. Czeka (obok sali św. Stanisława). Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Uwaga rodacy z Lourches i okolicy!

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż Chór kościelny z Lourches obchodzi swą pierwszą rocznicę istnienia dnia 11 maja w sali Patronażu przy wikariacie, na którą serdecznie zaprasza się wszystkich rodaków i rodaczki.

Program jest następujący: Rano o godz. 9.30 Msza św. w intencji Chóru, a po południu o godz. 16. rozpoczęcie uroczystej akademii. Na program złożą się występy ze sztukami: „Germana" (dramat), „Kelnerzy" (komedia), występ chórów i niespodzianki. Komunikat ten prosi się uważać za zaproszenie. Zarząd.

W sprawie zabójstwa z Charmoy

DIJON. — René Deher, podejrzany o zabójstwo 11-letniej Renée Viltard, został po pierwszym przesłuchaniu przez sędziego śledczego z Joigny, osadzony w więzieniu. Jakkolwiek Deher dotąd do winy się nie przyznał, to zebrany materiał wykazuje coraz większą jego winę, tak, że b. żandarm i b. zesłaniec z Gujany, nie będzie długo mógł trwać w negacji.

Przeciw niemu przemawiają nie tylko wycięcie z worka, które posłużyło do zaszycia tego, w którym po zbrodni utopiona została dziewczyna, lecz przede wszystkim zeznania jakie złożyły trzy osoby, które z obawy przed Deherem, milczały do czasu jego aresztowania.

Władze sądowe zarządziły na piątek konfrontację Dehera z tymi osobami.



(Foto: Record)
Na zdjęciu, z lewej komisarz policji Crapoulet, z prawej podejrzany o zabójstwo René Deher.

Młoda para małżeńska uległa zatruciu gazem

BOULOGNE. — Urzędnik kolejowy, p. Andrzej Destom, zamieszkały poprzednio w Lille, otrzymał przed trzema miesiącami przeniesienie do Boulogne. Z przeniesieniem zmienił również mieszkanie i zamieszkał w Boulogne w apartamencie na parterze domu przy Rue St. Marc.

W sypialni, którą zajmowali była instalacja gazowa, która otwierała się przy otworzeniu drzwi szafy ściennej. Przez otwór ten naszedł gaz do mieszkania i małżonkowie potruli się.

Odnalazł ich bez życia kuzyn, który przyjechał do Destomów w odwiedziny. Wszelka pomoc była już wówczas bezskuteczna.

—:-:—

Mina wybuchła w sieciach rybackich

BOULOGNE. — Załoga kutra rybackiego „Le Bon Pasteur" z Etaples, złowiła pod Boulogne minę. Gdy sieci ciągnięto do kutra, nastąpił wybuch miny. Statek został uszkodzony. Ofiar pośród załogi nie było.

Tajemniczy zgon 8-miesięcznego dziecka

ST. QUENTIN. — W Bony pod St. Quentin zmarło ostatnio 8-miesięczne dziecko małżonków Frémault. Zgon ten wydał się lekarzowi podejrzany, wobec czego nie wydał zezwolenia na pogrzeb.

Sprawą zajęła się żandarmeria. Małżonkowie, odpowiedzialni swego czasu za zgon 2-miesięcznego dziecka, zostali przesłuchani. Wobec tego, że w mieszkaniu ich, pozostałe dzieci znajdowały się w stanie opłakanym, jedno pokryte ranami i z ręką i nogą złamaną, przeto sprawa została przekazana władzom sądowym.

Obchód 3-Majowy w Argenteuil

Niezależny K.T.M. zawiadamia Polonię z Argenteuil i okolicy, że obchód 3-Majowy odbędzie się w niedzielę 4. maja. Komitet spodziewa się, że wszyscy rodacy wezmą udział w tej wzniosłej uroczystości religijno-narodowej, celem zamanifestowania swego przywiązania do wiary ojców i Ojczyzny, dodając otuchy rodakom w Kraju do przetrzymania udręki, zadawanej im przez skrajny materializm.

O godz. 11.15 zbiórka pocztów sztandarowych i rodaków przed Bazyliką. O godz. 11.30 Msza św. — przerwa obiadowa. O godz. 4. po południu akademia w sali przy kościele Notre Dame de Lourdes, na którą złożą się 3 referaty okolicznościowe, występ Chóru „Polonia", sztuka teatralna i tańce narodowe. ZARZĄD

—:-:—

Program obchodu święta 3. Maja w dniu 4. maja w Gautherets (S-et-L)

Rano o godz. 10.30 uroczysta Suma w kościele polskim w Gautherets, w intencji Ojczyzny i o błogosławieństwo z kazaniem ks. dziek. Fr. Wahrola. Po Sumie formowanie pochodu w kolejności: 1. Sztandary organizacyj dziecięcych; 2. Sztandary Harcerstwa, „Sokoła"; 3. Sztandary K.S.M.P. m. i ż. oraz Chóru kościelnego; 4. Sztandary Koła Polek, Dzieła Misyjnego i Bractw Róż.; 5. Sztandar Stow. Mężów Katolickich. Za sztandarami postępować będą czwórkami członkowie wspomnianych organizacji .

Na placu sportowym Tow. Gimn. „Sokół" nastąpi zawieszenie flagi narodowej i odśpiewanie hymnu narodowego.

Od godz. 13. do 15. przerwa obiadowa.

O godz. 15. rozpoczęcie zabaw dziatwy i gier sportowych młodzieży żeńskiej i męskiej (koszykówka, siatkówka, „dwa ognie" itp).

O godz. 18. rozpoczęcie okolicznościowej akademii na program której złożą się : Odczyt, prelekcja na temat oświaty i przemówienia; zastępy dzieci z katolicko-polskiego przedszkola z tańcami narodowymi; Popisy dziatwy z Patronaży z rytmiką; Deklamacje druhów-harcerzy jak też i wspólna młodzieżowa; Tańce narodowe w wykonaniu K.S.M.P. ż. i m.

Po akademii — godzinna przerwa i następnie w sali „Sokoła" wesoła zabawa towarzyska.

Czysty dochód z powyższej uroczystości przeznacza się na oświatę w kolonii Gautherets.

Druhny i druhowie K.S.M.P. w dniu tym przypinać będą tak przed kościołem jak i na boisku sportowym, znaczki na oświatę.

Zarząd Kom. Tow. Miejsc.

—:-:—

Obchód 3. Maja w Okręgu Montceau-les-Mines

W niedzielę, dnia 4 maja w La SAULE z okazji święta Trzeciego Maja, połączonego ze świętem młodzieży zrzeszonej w KSMP., odbędzie się wielka akademia w sali kopalnianej.

Początek o godz. 3.30. Pierwsza część akademii 3-majowa, z udziałem dzieci szkolnych. 2-ga część poświęcona młodzieży, która odegra bardzo piękną sztukę p.t. „Marek Łopian". Dużo folkloru, śpiewów, tańców polskich i zdrowego humoru.

Po akademii zabawa towarzyska. Przygrywać będzie orkiestra KSMP. m. w pełnym składzie. Wszyscy rodacy z La Saule i z okolicznych kolonii serdecznie są proszeni w ich własnym interesie. Zarząd.

Czterech zabitych, kilku rannych, w wypadkach drogowych

W dniu ostatniego kwietnia, jak i nazajutrz, czyli 1. maja, zanotowano w departamentach północnych szereg wypadków na drogach. Pośród nich, najgroźniejsze stwierdzono : pod Rollet (Somme), w Escaudain (Nord) i w Aire-sur-la-Lys (P-de-C).

* * *

Amiens. — Pan Michał Vincant z Montdidier, jechał w towarzystwie czterech osób do Rollot. Nie daleko tejże miejscowości, przy wymijaniu innego samochodu, limuzyna, którą kierował, zarzuciła i uderzyła o przydrożne drzewo. Kierowca oraz przyjaciel jego p. Douay, zostali zabici na miejscu. Dalsze osoby były ranne. Z pośród nich, zmarł w szpitalu p. Marceli Duroyon.

* * *

Valenciennes. — Spłoszony koń przewrócił w Escaudain inkasenta Urzędu Elektrycznego z Denain, p. Gastona Parent. Mężczyzna został ciężko poraniony i zmarł.

Woźnica, odpowiedzialny za wypadek, gdyż był w stanie nietrzeźwym, został zatrzymany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

* * *

Béthune. — Pan Albéric Davroux z Aire-sur-la-Lys, jechał w towarzystwie dwóch kolegów pracy samochodem półciężarowem z St. Omer. W przejździe przez wioskę Saint-Martin, przysiołek Aire-sur-la-Lys, wobec groźby zderzenia się z samochodem ciężarowym, który niespodzianie wyjechał na jednym z zakrętów, kierowca samochodu półciężarowego zdecydował się na wjazd do rzeczki. P. Davroux oraz jego przyjaciele zostali ranni.

50-lecie Stow. Zawodowego Dziennikarzy

LILLE. — Stowarzyszenie Zawodowe Dziennikarzy Nord obchodziło w ramach uroczystości z okazji Wystawy Kwiatów, swe 50-lecie istnienia.

W godzinach rannych odbyła się w kościele św. Maurycego, Msza św. za zmarłych dziennikarzy, potem przyjęcie w merostwie, na wystawie, itd... Obchód zakończono bankietem.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Manchester United mistrzem Anglii

Londyn. — Mistrzostwa piłkarskie Anglii zakończyły się. Tytuł mistrza zdobyła drużyna United z Manchesteru. Wicemistrzem jest Tottenham, mistrz z roku 1950—51. Arsenal zajął trzecie miejsce.

W sobotę zostanie rozegrana finałowa rozgrywka o Puchar Anglii między Arsenalem a Newcastle.

KOLARSTWO

Robic i Bartali w wspaniałej formie

W dniu 1. maja odbyło się szereg wielkich wyścigów kolarskich. W wyścigu Dookoła Górnej Sabaudii, zwyciężył Robic, w konkurencji o nagrodę „Libre Poitou", kolarz Guegan, w wyścigu „Dookoła Emilii" (Włochy) stary wyga kolarski, Gino Bartali, w imprezie „Courtrai — Mousseron" (Belgia) Van Kerkhove, w I. etapie wyścigu Warszawa—Berlin—Praga (czeska), Belg Verschueren, w I. etapie „Tour du Luxembourg", Luksemburczyk J. Kirchen.

Wyścig dookoła Maroka zakończył się. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Włoch Giacchero.

Polki

DECHY - GUESNAIN - SIN-LE-NOBLE. — Prezeska Tow. Polek „Dąbrówka" w Dechy dziękuje księdzu kanonikowi Sawickiemu za przyczynienie się do obchodu 24-letniej rocznicy, oraz wszystkim kupcom polskim i francuskim, p. Ratajczakowi za wyprowadzenie sztuki teatralnej oraz amatorom, małej Krysi Goza, za ładny wierszyk i wszystkim członkiniom, które ofiarowały dobrowolnie nagrody i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uroczystości.

Obecna Maria, prezeska

* * *

Kwartalne zebranie Tow. Polek „Dąbrówka" w Dechy, odbędzie się w niedzielę, dnia 4. maja o godz. 4.30, po nieszporach, w sali p. Musielaka. Wszystkie członkinie serdecznie zaprasza Zarząd

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

CALONNE - RICOUART. — Towarzystwo św. Barbary odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 4. 5. po południu o godzinie 3. Z powodu ważnych spraw o liczny udział prosi Zarząd

Bractwa Kurkowe

SALLAUMINES. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 4. maja br. o godzinie 15-ej w lokalu p. Bernackiego. Sprawy bardzo ważne. Po zebraniu strzelanie ostre o króla bractwa. Obecność wszystkich członków pożądana.

NOYELLES SOUS LENS. — Miejscowe Bractwo Kurkowe zwołuje swe kwartalne zebranie na niedzielę 4. maja, w sali p. Mlinara o godz. 15-ej punktualnie. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. Uprasza się wszystkich członków o przybycie z powodu ważnych spraw. Zarząd

DOURGES. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 4. maja o godz. 15-ej w sali pani Kryślak. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd

P.S.L.

LILLE. — Zawiadamia się członków Koła P.S.L. Lille, iż zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 4. maja o godz. 11. po Mszy św. w Café Moulin d'Or, 14, Rue du Molinel.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Komunikat Związku Chórów Kościelnych

Zarząd Związku Chórów kościelnych zawiadamia wszystkie chóry, iż Walny Zjazd Związku odbędzie się, jak już poprzednio było podane, dnia 18. maja 1952 r. w Lens, w siedzibie Zjedn. Katol. przy ul. Emile Zola, 99.

Msza św. o godz. 10. (kaplica św. Elżbiety — Route de Béthune). Początek obrad o godzinie 1.30 po poł. Zarząd Związku

—:-:—

Uwaga Chór kościelny św Elżbiety Lens

Podaje się do wiadomości, że Chór wystąpi ze śpiewem na Mszy św. w niedzielę 4. maja o godz. 10. w Kaplicy Polskiej, oraz o godz. 12.30 w sali Jeanne d'Arc. O obecność wszystkich prosi Zarząd.

—:-:—

HARNES. — Koło Muzyczne „Wesołość" zawiadamia wszystkich członków, iż bierze udział w święcie obchodu 3-Majowego w dniu 4 maja br. Zarząd prosi orkiestrę dętą jak i zespół smyczkowy, który będzie przygrywał podczas Mszy św. o przybycie na godz. 9.30 rano do lokalu p. Gruchałowej. Po południu o godzinie 5. wystąpi orkiestra symfoniczna na akademii z koncertem.

O liczny udział w uroczystości prosi Zarząd

DOURGES. — W niedzielę 4. maja odbędzie się zebranie kwartalne Koła Amat. im. Ks. Józefa Poniatowskiego o godz. 14-ej w lokalu pani Kryślak. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków jak i muzykantów, którzy się przyczynili do niedzielnego występu, jest pożądana. Zarząd

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Koła Muzyczn. „Wesoły Tułacz", podaje do wiadomości swym członkom, iż Koło bierze udział w pochodzie święta Konstytucji 3 Maja, które urządza K.T.M. w Bruay, dnia 4-go Maja. Zbiórka orkiestry dętej rano o godz. 10.30 przy kaplicy na 7-ce.

Zbiórka orkiestry symfonicznej o godz. 15-ej w Barze Polskim. Marcinkowski Jan, dyrygent

Kombatanci

NOYELLES SOUS LENS. — Koło Rezerw. i b. Wojskowych odbędzie swe zebranie w niedzielę 4. 5. o godz. 15.30 u p. Lisieckiego. Zapisy na wyjazd do La Targette przyjmują do dnia 8. 5. włącznie członkowie zarządu. Cena przejazdu w obie strony 150 fr. Autobus zostaje na miejscu.

Rano 4. V. bierzymy udział w obchodzie Konst. 3 Maja w Lens. Zbiórka o godz. 9. przy kościele w Lens. Po zebraniu, Koło bierze udział w obchodzie w miejscowości.

BRUAY-EN-ARTOIS. — 1) W związku z obchodem Konstytucji 3-Majowej, Koło Rezerwistów i Byłych Wojskowych urządza dnia 4. maja wyjazd do Lens. Wyjazd nastąpi o godz. 8-ej 30 z placu merostwa w Bruay. Cena przejazdu wynosi 225 fr.

* * *

2) Wyjazd na uroczystość do La Targette, dnia 18 maja, nastąpi o godz. 7-ej z placu merostwa w Bruay. Cena przejazdu wynosi 225 franków. Osoby, które chcą skorzystać z wyjazdów, mogą się zapisać u prezesa Kultoniaka Piotra — 86, Rue François Calonne — Bruay; sekr.: Robaszkiewicza Henryka, 25, rue du Languedoc — Bruay; skarbnika: Michalaka Ignacego, 27, rue des Ecoles — Bruay.

OD REDAKCJI

K.S. Olimpia Divion. — Komunikat o zebraniu na 1. maja otrzymaliśmy za późno (po ukazaniu się numeru środowego).

KSMP

Komunikat komendanta Związku KSMP.

Bieg Narodowy na przełaj 4 maja w Dourges

Jeszcze dzień dzieli nas od pierwszego powojennego Biegu Narodowego oragnizowanego przez Kongres Polonii Francuskiej.

Niżej podaję kilka uwag dotyczących biegu :

Bieg odbędzie się na stadionie Ch. de Gaulle w Dourges. Start i meta na stadionie, trasa zaś pobiegnie poza obrębem Stadionu.

Start pierwszej grupy o godz. 13.30; uprasza się zatem zawodników o przybycie przynajmniej na godzinę przed rozpoczęciem biegu, celem stwierdzenia obecnych, przeprowadzenia kontroli, wydania numerów itd.

Przypominam, że zawodnicy poniżej 18-tu lat zobowiązani są przedstawić dokument stwierdzający wiek (karte d'identité, biulletin de naissance i t. d.).

Zawodnik, który nie będzie mógł wylegitymować się, automatycznie przechodzi do kategorii wyższej.

Z chwilą przybycia do Dourges, kierownik każdej grupy zgłosi się do Kmdta Zw. z listą zawodników, która powinna zawierać imię, nazwisko, datę urodzenia i dokładny adres każdego zawodnika.

Każdy zawodnik zabiera ze sobą strój sportowy (pantofle, spodenki, koszulkę) oraz dwie agrafki.

Szatnie. — Dla KSMP Okr. Douai: Świetlica KSMP Dourges (1-sze piętro). Dla KSMP Okr. Bruay: pokój pod świetlicą (parter). Dla KSMP Okr. Billy: pokój ping pongowy.

W skład komisji głównej biegu wchodzą z ramienia Związku : druhowie Szamberlańczyk B. i Baranowski F. (prezes i sekretarz Związku).

W skład komisji sędziowskiej wchodzą druhowie: Ożarowski St., Piechowiak oraz prezes Stow. Oignies, z Okr. Douai oraz druhowie Szczęsny A., Wojciechowski Z., Kajczyk B. z Okr. Billy-Montigny. Poza tym Stow. Dourges wystawia sędziów na trasie.

Zwołuję zebranie komisji sędziowskiej na godzinę 12-tą na probostwie przy kościele w Dourges. Druhowie wyżej wymienieni stawią się obowiązkowo na powyższe zebranie. Każdy z członków komisji zabiera ze sobą opaskę biało - czerwoną. **Komendant Związku.**

Sokół

Uwaga Sokoli w Divion

W niedzielę 4-go maja zbiórka Gniazda Divion w lokalu p. Bayard o godz. 8.30 rano, skąd wymarsz w szeregu na Mszę świętą do kaplicy na 7-kę. Proszę każdego ćwiczącego o obowiązkowe przybycie w stroju ćwiczebnym (tak druhny, jak i druhowie). Po mszy świętej, naczelniczka, druhna Koźlik J. z druhem Nowackim H., stawią się w szeregi pochodu, do niesienia wieńca, który zostanie złożony pod Pomnikiem Poległych. Sztandarowy druh Kierski B., uda się ze sztandarem razem z gniazdem na 7-kę a nie na mszę świętą na 5-kę. Zarząd

—:-:—

HARNES. — Tow. Gimn. „Sokół" zawiadamia swych członków oraz ćwiczących, iż w niedzielę, dnia 4. 5. bierze udział w pochodzie 3. Maja. Zbiórka o godz. 10-ej rano w lokalu pani Gruchałowej. O liczny udział prosi Zarząd

HOUDAIN. — Zebranie Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w niedzielę 4. maja br. w sali p. Pawłowskiego o godz. 14-ej. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Loteria Państwowa

15-ta transza.

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B
1	01	4.000	8.000
	41	4.000	8.000
	53.501	1000.000	500.000
	086.281	1.500.000	750.000
	238.001	1.500.000	750.000
	372.661	10.000.000	4.000.000
2	041.832	2.000.000	1.000.000
3	343	30.000	40.000
	993	50.000	60.000
	2.723	300.000	200.000
	55.443	1.000.000	500.000
	257.593	1.500.000	750.000
4			
5	145	100.000	80.000
	02.105	1.000.000	500.000
	263.235	1.500.000	750.000
	126.305	1.500.000	750.000
	242.235	1.500.000	750.000
	358.175	1.500.000	750.000
	053.205	2.000.000	1.000.000
6	86	4.000	8.000
	36	4.000	8.000
	736	20.000	30.000
	4.266	500.000	300.000
	99.666	1000.000	500.000
	374.716	1.500.000	750.000
	211.976	1.500.000	750.000
	005.586	1.500.000	750.000
	323.836	1.500.000	750.000
	314.276	1.500.000	750.000
	365.136	1.500.000	750.000
	016.216	5.000.000	3.000.000
	004.626	25.000.000	15.000.000
7	7	2.000	2.000
	17	4.000	8.000
	8.727	200.000	150.000
	150.617	1.500.000	750.000
	307:137	1.500.000	750.000
	029.197	1.500.000	750.000
	309.407	2.000.000	1.000.000
	099.687	2.000.000	1.000.000
8	24.858	1.000.000	500.000
	362.838	1.500.000	750.000
	199.808	1.500.000	750.000
	377.428	5.000.000	3.000.000
9	2.119	1.000.000	500.000
	76.879	1.000.000	500.000
	34.059	1.000.000	500.000
	31.339	1.000.000	500.000
	167.119	1.500.000	750.000
0	92.420	1.000.000	500.000
	172.660	1.500.000	750.000
	044.200	2.000.000	1.000.000
	141.490	15.000.000	5.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek. Następne ciągnienie w **środę 7 maja br.**

Ciągnienie w LILLE

Główna wygrana 40 milionów franków 15-ej transzy padła na los **nr. 004.626** rozsprzedany w dziesiątkach przez **CREDIT DU NORD**

25
1927 1952

Niech żyją Jubilaci!

Z OKAZJI SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH składamy naszemu kochanemu prezesowi

Józefowi MINTA

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Marii z domu Mazurewicz

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego

Okręg II Związku Sokolstwa Polskiego we Francji

DOUAI, w maju 1952 r.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

SŁUŻĄCA do pracy domowej potrzebna od zaraz. — „Café MANDINE", 2, Rue René Lanoy, 2 — LENS. (996)

Potrzebna SŁUŻĄCA do pracy domowej (bez prania). — Dobra płaca. — Zgłosz. do: BATHIAT, 268, Rue Jean Jaurès, CROIX (Nord). (1015)

Różne 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS